

GŁOS NOWEJ HUTY

TYGODNIK DLA WSZYSTKICH

NR 40 (1743)

5 PAŹDZIERNIKA 1990 R.

CENA 400 ZŁ

Nr indeksu 359246 PL ISSN 0436-0672

Polecamy:

■ Czy hutnicy chcą być właścicielami kombinatu? (str. 4)

■ Wygrała fachowość — o zmianach kadrowych w nowohuckich szkołach średnich (str. 6—7)

■ Z wizytą w Timisoarze — korespondencja z Rumunii (str. 6—7)

Kolej na Węgry i Jugosławie

Wycieczki do Turcji strzałem w „10”

To był prawdziwy strzał w „dziesiątkę”. Wydział Wczasów i Kolonii HTS może się pochwalić sporym sukcesem komercyjnym, jakże cennym w nowej rzeczywistości gospodarczej naszego kraju, a więc także i Huty im. T. Sendzimira. Od początku maja do chwili obecnej ponad 900 osób wyjechało za pośrednictwem Wydziału Wczasów i Kolonii do TURCJI, wpłacając przy tej okazji do kasy hutn. blisko miliard zł w „żywej” gotówce. Okazuje się, że dzięki tym pieniądzom huta nie była zmuszona w pewnym okresie do zaciągania kredytu bankowego na finansowanie swoich kolonii dla dzieci pracowników.

Ostateczny zysk z akcji „Istambul” nie został jeszcze podliczony, ale można się podobno spodziewać sumy o około 200 milionów zł. Czyż nie jest to bodziec do rozwijania działalności turystycznej Wydziału Wczasów i Kolonii? Korzyści byłyby obustronne. Hutnicy otrzymaliby coraz ciekawsze oferty wyjazdów zagranicznych (tańsze niż w biurach turystycznych), a wydział zarobilby sobie pieniądze, mogące dzięki nim finansować rozmaite przedsięwzięcia społeczne dla załogi.

Wycieczki do Turcji cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Najlepszym dowodem na to jest pewność nadkomolety chętnych. Przecież wszystkie biura turystyczne organizują wyjazdy nad Bosfor, a mimo to oferta hutnicza spotkała się z ogromnym powodzeniem. O czymś to na pewno świadczy. W pewnym sensie jest to również realizacja hasła dyrektora Zygmunta Boraka, mówiącego, że huta przede wszystkim powinna zarabiać pieniądze. Dla Wydziału Wczasów i Kolonii było to zdaniem kierownika Woj-

ciecha Barana, pewne „przetarcie” i przystosowanie się do warunków pełnego samofinansowania. — Nie chcemy wyciągać ręki po pieniądze do huty — dodał Wojciech Baran — chcemy je sami zarabiać.

Według wcześniejszych przewidywań ostatnie autokary miały pojechać do Turcji w październiku. Jednak z powodu dużego zainteresowania tą działalnością nie zostanie przerwana. Wyjazdy będą kontynuowane. Myśli się również o osobach, którym zostało tylko 4 czy 5 dni urlopu. Specjalnie dla nich przewiduje się tygodniowe turnusy, z trzema dniami spędzonymi w Istambule. Wyjazd z Krakowa w piątek po pracy, a powrót w następną sobotę rano. Za 300 tys. zł każdy ma nocleg w Jugosławii, hotel z wyżywieniem w Istambule i oczywiście podróż.

Już teraz planuje się także kilkuniedniowe wycieczki do Jugosławii i na Węgry. Tak więc oferta turystyczna staje się coraz bogatsza. Ciekawe, gdzie w tym roku hutnicy pojedą... na narty?

(jack)

Z posiedzenia Rady Pracowniczej

- Nowi kierownicy rozpoczęli pracę
- C.o.s. w HTS zagrożony? „Wyrok” dla ośrodka w Międzyzdrojach?
- Echa wizyty w USA

Zadłużenie różnych przedsiębiorstw na rzecz Huty im. T. Sendzimira spadło, w porównaniu do sytuacji z maja, o połowę i wynosi obecnie niewiele ponad 500 miliardów zł. Zdaniem głównego księgowego HTS Ewy Ratusz-Stanuch jest to jeden z powodów, pozwalających na stwierdzenie, że sytuacja płatnicza huty (na koniec sierpnia) wygląda dość dobrze, dochodząc powoli do prawidłowej struktury. Wprawdzie wystąpienie to nie było pierwszym punktem posiedzenia RADY PRACOWNICZEJ HTS, które odbyło się 28 września, ale kto ośmieliłby się zaryzykować stwierdzenie, że pieniądze nie należą teraz do tematów pierwszoplanowych. Do podanej już wiecej informacji warto więc jeszcze chyba dorzucić, że mamy ponad 2 biliony zysku w tym roku, od którego niestety trzeba zapłacić prawie 900 miliardów podatku. Rentowność utrzymuje się na przyzwoitym poziomie.

Trwa wymiana kadry kierowniczej w poszczególnych zakładach huty. Na posiedzeniu Rady Pracowniczej jej członkowie przegłosowali odwołanie z zajmowanych stanowisk 7 szefów zakładów i wydziałów, powierzając jednocześnie te funkcje 8 nowym menedżerom. Odwołani zostali Tadeusz Sztaba (Wydział Ciepłoty), Ludwik Słota (ZR), Józef Kowalczyk (ZG), Florian Luba (Wydział Wodny), Teodor Godawa (ZD), Jan Wyroba (ZE) i Stanisław Czosnyka (ZS). W chwilę później odbyło się głosowanie, po którym członkowie Rady, pozytywnie akceptując decyzje dyrekcji huty, wręczyli nominacje 8 nowym kierownikom. Są to: Augustyn TOPOLSKI (W-25, 32 głosy za,

3 wstrzymujące i 2 przeciwko), Władysław HANDZIUŁ (ZR, 32 — 4 — 0), Jacek RÓG (ZG, 33 — 3 — 0), Marian ZIMMER (wodny, 31 — 5 — 1), Ryszard KOKOSZKA (ZD, 32 — 2 — 2), Artur BOBOSZ (ZE, 34 — 2 — 1), Jerzy KUĆMIERZ (ZS, 36 — 3 — 0) i Bogusław OCHAB (ZB, 28 — 5 — 6). Wszyscy nowi kierownicy stawili się na posiedzeniu Rady, z wyjątkiem na twarzach oczekując na wyniki głosowania. To był pierwszy test na ich psychiczną odporność. Prawdziwy egzamin rozpocznie się jednak dopiero teraz. Będą musieli udowodnić, że wybór był najtrafniejszy. Czekajcie ich ciężka praca.

Dziesiątki rozmów na temat programu modernizacyjnego

huty przeprowadził do tej pory zastępca dyrektora ds. finansowo-handlowych Ryszard KACZOR. O najważniejszych dla HTS inwestycjach mówił na ostatnim posiedzeniu Rady Pracowniczej. Mniej więcej rok temu do kilkunastu firm z całego świata skierowano zapytania ofertowe, dotyczące budowy w Nowej Hucie linii do ciągłego odlewania stali. Po kilku miesiącach na placu boju pozostało 7 firm, które pozytywnie odpowiedziały na ofertę. Powołano wtedy zespół ekspertów, złożony z pracowników huty i „Biprostalu”, którego zadaniem była ocena wszystkich ofert. Po tym etapie w grę wchodzi jeszcze propozycja 4 firm. Wszystkie 4 muszą teraz, zgodnie z nowym harmonogramem, odpowiedzieć jeszcze na kilka specjalistycznych pytań. Decyzja o wyborze jednej z nich prawdopodobnie zapadnie do końca tego roku.

Niestety, według ostatnich informacji (m. in. publikacja w „Gazecie Bankowej”) istnieje w Warszawie (czyżby pośrednio przez Kraków?) blokada dla poparcia tej inwestycji w Hucie im. Sendzimira. Mówi się o braku gwarancji rządowych dla kredytu, który przy tym przedsięwzięciu będzie niezbędny. Najbardziej ciekawe w tym wszystkim jest

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Jedną z komisji Centralnego Urzędu Planowania (ciekawe, że na tym etapie przekształceń gospodarki jeszcze on funkcjonuje?) podważa celowość instalacji c.o.s. w hucie i nie popiera wniosku o gwarancje kredytowe rządu na tę inwestycję. Wiadomość tę zamieściła ostatnia „GAZETA BANKOWA”, dyrektor huty natomiast

westycje, chodzi tylko o złożenie gwarancji rządowych. CUP tłumaczy swą odmowę brakiem opinii Ministerstwa Przemysłu o zgodności tego przedsięwzięcia z programami sektorowymi. Te ostatnie nie są jeszcze gotowe, ale zgodę Ministerstwa Przemysłu na instalację c.o.s. huta otrzymała już 2 lata temu. Wcześniej nie było pieniędzy. Teraz

W Warszawie nie lubią Huty im. Sendzimira?

Brak gwarancji rządu na kredyt

nie otrzymał na ten temat żadnej pisemnej ani ustnej informacji. Decyzja CUP jest niezrozumiała z wielu powodów. Ciągłe odlewanie stali to najbardziej efektywna technologia stosowana obecnie na świecie. W ostatnich dniach bez problemów podjęto decyzję o instalacji c.o.s. w Hucie „Katowice”. Bez zainstalowania c.o.s. w Hucie im. T. Sendzimira trudno sobie wyobrazić jej funkcjonowanie w najbliższych latach. Jest to jedyne wyjście, choćby ze względu na gamę produkowanych u nas wyrobów — unikatów w całej Polsce i niezbędnych dla sektora zakładów pracy. Bez instalacji tych urządzeń huta nie ma racji bytu. Czy o to chodziło ekspertom z CUP?

HTS nie potrzebuje kredytów rządowych. Są chętni do udzielenia pożyczki na tę in-

westycję, ale nie ma zgody administracji!

Najdziwniejsze w całej sprawie jest to, że wysokość kredytu na który CUP nie chce wydać poręczenia jest prawie 2-krotnie (!) niższa od sumy, jaką w br. wpłynęło na konto skarbu państwa w formie podatków i dywidend z HTS. Ktoś wyobraża sobie zapewne, że huta będzie w nieskończoność jak kura znosić złote jajka. Brak zgody na modernizację oznacza jednak koniec tej hossy. Czy o przyszłości huty, która — jak się wydaje — zaczęła wreszcie „wychodzić na prostą”, mają zdecydować uprzedzenia jakiegos nieprzyjaznego nam lobby?

(vh)

● **JEDNE NIEMCY.** O północy z 2 na 3 października 1990 r. na Bramę Brandenburską wciągnięto czarno-czerwono-żółtą flagę RFN. W chwilę potem państwo NRD skończyło żywot. Jak twierdzą politycy, chwila ta oznacza też definitywny koniec zimnej wojny. W Niemczech tej nocy nie spano, cieszą się ze zjednoczenia i podkreślano nadmiernie... nacjonalistyczne zapędy. Doszło w kilku miastach we wschodniej części tego państwa do neonazistowskich manifestacji, zdemolowano m. in. kilka polskich autobusów, niejako dla przeciwwagi na granicy z Polską Partia Zielonych protestowała przeciwko obustronnemu wprowadzeniu wiz. Teraz walka polityczna w zjednoczonych, ale i podzielonych Niemczech rozgorzeje z nową siłą.

● **PRZEPIS NA CUD.** Wizyta premiera Mazowieckiego w Hiszpanii jawiła się wielkością obserwatorów jako tu-

rystyczno-krajoznawcza wybieczka. Na dobrą sprawę brakowało tylko wizyty na corridzie. Nadzieje były chyba inne, widziano w tym kontakcie pewną chęć nawiązania przez Polskę do tamtejszych osiągnięć gospodarczych. Nie jest tajemnicą, że cud w hiszpańskim stylu bardzo by nam się przydał. Ten kraj niezwykle umiejętnie przeszedł z totalitarnego ustroju frankistowskiego do gospodarki rozkwitu i demokracji. Czy ta droga może być skopiowana także u nas?

● **W NOWYM JORKU BEZ OBIETNIC.** Udział premiera w konferencji dotyczącej dzieci stał się okazją do spotkania z prezydentem Bushem, który wcześniej przyjął także wicepremiera Balcerowicza. Chodziło rzecz jasna o darowanie długów. Prezydent zasugerował, aby zwrócić się o to bardziej do Niemiec i Wlk. Brytanii, tłumacząc swą odmowę brakiem zgody Kongresu. Premier Mazowiecki skwi-

tował to krótko: — Wszyscy rozumieją, że problem polskiego zadłużenia musi zostać rozwiązany, ale nikt pierwszy nie chce powiedzieć tak. Cóż, skoro Amerykanie odsyłają nas do Europy, należałoby się postarać, aby przynajmniej tutaj poparli nasze starania.

● **MORALNE ODRODZENIE PRZEZ... EROTYKĘ.** U nas o aborcji a u braci Czechów i Słowaków o seksualnej satysfakcji. W Pradze właśnie zakończył się pierwszy zjazd Niezależnej Inicjatywy Erotycznej. Głównym celem tej partii jest udział w listopadowych wyborach komunalnych i... zwycięstwo. Niewykluczone, że polityczna grupa erotyczna sprzymierzy się w tym czasie z komunistami, w końcu łączą ich wspólna miłość do ludzi. Na pewno jednak nie dołączy do nich Partia Piwoszy opytująca za gospodarką rynkową i organizacją wymyśloną jeszcze przez samego J. Haška — Partia Umiarkowanego Postę-

Świat i Polska

pu w Granicach Prawa. Dobrze, że przynajmniej u nas też się ruszyło i J. Rewiński reaktywował pod szyldem Polskiej Partii Piwoszy swych piwnych skautów. Hasło nowej organizacji: „wypijesz jedno, drugie, trzecie piwo, później możesz trochę krzywo, a po gorzale wcale!”

● **MNIEJ KOSCIOŁÓW WIĘCEJ PREZERWATYW!** Tak nawoływali pikietujący budynek Sejmu w czasie senackiej debaty nad projektem ustawy antyaborcyjnej. Sprawa ta urosła w ostatnich dniach ponownie do problemu nr 1 w naszym kraju. Po dwóch słynnych tematach zastępczych, czyli instrukcji o nauczaniu religii i działkach, część naszego Senatu zafundowała nam kolejny. Projekt,

który jest ingerowaniem w prywatne życie rodzin i staje się, niestety, sprawdzianem na to, kto jest uczciwym Polakiem i dobrym katolikiem.

● **POLITYCZNE PODSUMOWANIE TYGODNIA.** Dzieje się stanowczo za dużo. Prezydent nam abdykował, marszałek zarządził nowe wybory 25 listopada, a kandydaci ustawiają się w kolejce do Belwederu. Ci od ROAD-u zarzucają opcję porwałowskiej, iż z pozycji dającego łatwiej kandydować Rada w polskim stylu jest jedyna: trzeba dalej obiecywać, zmieniać należy tylko rejon świata, który będziemy u nas budować. Rzucam hasło „budujmy drugą Kostarykę”. Przynajmniej tańsze będą bany. (made)

Huta

Tydzień

◆ **STEŻENIE DWUTLENKU** SIARKI jest około 3-krotnie mniejsze na terenie HTS i Nowej Huty niż w Śródmieściu! Pomiarów dokonano po ostatnich wyłączeniach najbardziej uciążliwych agregatów.

◆ **WEDŁUG BADAŃ** przeprowadzonych w br. przez Instytut Ochrony Środowiska w Warszawie na zlecenie Wydziału Ochrony Środowiska i Geologii Urzędu Miasta w Krakowie najbardziej uciążliwą dla centrum miasta jest emisja miejska: lokalne kotłowne i piece węglowe.

◆ **5-KROTNIENIE MNIEJSZA** niż w latach 70-tych będzie w tym roku emisja najbardziej uciążliwego dla środowiska dwutlenku siarki w hucie. Produkcja zmniejszyła się w tym czasie o połowę.

◆ **APARAT RENTGENOWSKI** światowej klasy do wszechstronnego badania organizmu i respiratory staną się wkrótce częścią wyposażenia przychodni zakładowej HTS. Zastępca dyr. ds. finansowo-handlowych podpisał w tej sprawie kontrakt z firmą Siemens.

◆ **O 540 MLD ZŁ** został zredukowany w ciągu ostatnich 3 miesięcy stan należności i zobowiązań huty.

◆ **PODATKI** wraz z dywidendą zapłacone przez HTS do skarbu państwa i gminy za 3 miesiące br. przekroczyły sumę 1200 mld zł. Jest to ekwiwalent 130 milionów dolarów.

◆ **SZTAB ANTYKRYZYSOWY** na wypadek odcięcia przez ZSRR dopływu surowców i gazu powołał w ostatnich dniach dyrektor huty.

◆ **Docent A. ŁĘDZKI** ukończył pracę nad modelem komputerowego procesu wielkopie-

cowego, który posłużył do optymalnego prowadzenia wielkich pieców: minimalizacji kosztów zużycia energii i surowców wsadowych oraz mniejszego skażenia środowiska.

◆ **BEZSTOŻKOWY** aparat zasypowy Wurtha będzie wkrótce zainstalowany na remontowanym obecnie wielkim piecu nr 8. Poprawi to jakość procesu wielkopiecowego i — co najważniejsze — obniży znacznie emisję tlenku węgla.

◆ **PRODUKCJĘ ENERGII ELEKTRYCZNEJ** oraz... wełny mineralnej przewidują plany dalszej modernizacji kolejnego wielkiego pieca. Zamierzone wdmuchiwanie pyłu węglowego znacznie obniży zużycie koksu.

Gościliśmy w hucie

◆ Dyrektora handlowego firmy Schleimann Siemag p. Ferma, z którym omówiono warunki techniczne i finansowe w ramach kolejnej tury rozmów z firmami oferującymi hucie instalację c.o.s.

◆ Delegację koncernu japońskiego Marubeni, zainteresowaną udziałem w modernizacji huty.

◆ Przedstawicieli firmy Davy McKee, podtrzymującej wcześniejsze ustalenia w sprawie modernizacji Walcowni Gorącej Blach przy współpracy firm japońskich.

◆ Delegację angielsko-amerykańskiego koncernu Hecker, zainteresowanego wywiezieniem z huty hałd żużla.

◆ I zastępcę radcy handlowego ambasady ZSRR Kolesnikowa, który z inicjatywy strony radzieckiej podjął rozmowy w sprawie dostaw podstawowych surowców — aglorudy i pelet oraz gazu ziemnego. Huta ma zagwarantowane dostawy rud z Kanady, Brazylii i USA,

Nowi kierownicy rozpoczęli pracę C.o.s. w HTS zagrożony? „Wyrok” dla ośrodka w Międzyzdrojach? Echa wizyty w USA

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

to, że informują nas o tym... z zagranicy. Ostatnio odebrano telefon z jednego z banków we Frankfurcie, który miałby finansować całość przedsięwzięcia w oparciu o gwarancje rządu bońskiego (jeżeli oczywiście zwyciężyłaby taka koncepcja), z twierdzeniem, że ktoś hucie bardzo przeszkadza.

O stanie technicznym Siłowni mówił z kolei zastępca dyrektora ds. technicznych Romuald DANECKI. Jego zdaniem stan niektórych kotłów wymaga podjęcia natychmiastowych decyzji: remont czy nowe inwestycje. Huta dostała ofertę od 2 firm szwedzkich i polskiego „Rafako” (które ma licencję zachodniomiericką). Wszystkie propozycje są atrakcyjne. Dość ważne jest chyba także to, że zamontowanie nowych kotłów byłoby możliwe bez większych przeróbek konstrukcji Siłowni.

Kolejny punkt obrad Rady Pracowniczej dotyczył zmiany preliminarza funduszu socjalnego, a raczej zmiany kierunków wydatkowania środków finansowych, czyli sumy ponad 26 miliardów zł. Piotr CZYŻYŃSKI, nowy szef ZU, zaproponował, aby przeznaczyć te pieniądze na inwestycje i remonty. M. in. w grę wchodzi podjęcie szybkiej decyzji o dalszych losach ośrodka budownego w Międzyzdrojach. Piotr Czyżyński zasugerował, aby już w październiku podjąć de-

cyzję na miejscu tej inwestycji. Prawdopodobnie trzeba będzie odstąpić od pierwotnie planowanego letniego ośrodka dla dzieci i młodzieży. Huty nie stać na inwestycję, która byłaby wykorzystywana tylko przez dwa miesiące w roku. W grę wchodzi przeprojektowanie obiektu na całoroczny ośrodek wypoczynkowy o wysokim standardzie lub rezygnacja z dalszego prowadzenia tej inwestycji.

Jeszcze raz pojawiły się echa niedawnej podróży przedstawicieli HTS do Stanów Zjednoczonych. O tej wizycie opowiadał dyrektor Ryszard KACZOR i kierownik Stalowni Konwertorowej Stanisław OLSZOWSKI, a pomagał im swoimi uwagami dyrektor Zygmunt BOREK. Ci trzej panowie, razem z przewodniczącym Rady Władysławem WACHALEWSKIM, odwiedzili dwie huty: Gary Works, należącą do koncernu US-Steel w okolicach Chicago, oraz Dofasco w Kanadzie, niedaleko Toronto. Zasadniczym celem podróży było przyglądnięcie się pracy linii do ciągłego odlewania stali. Przedstawiciele kierownictwa HTS postanowili sprawdzić w USA, czy ich oceny są słuszne, czy kryteria, którymi kierowali się przy wyborze ewentualnych ofert dla naszej huty, były trafne. W Gary Works obejrzeli wielki piec nr 13, stalownię konwertorową, walcownię gorącą blach i oczywiście linię ciągłego odlewa-

nia stali, w Dofasco również c.o.s. Zwrócili tam też uwagę na obróbkę pozapiecownicą stali.

Odpowiadając na pytania dodali, że jeśli mamy podpisać kontrakt, warty blisko 2 biliony zł (c.o.s.), to ten wyjazd byłby bardzo celowy i potrzebny. Dzięki niemu dyrektorzy mają kilka nowych spostrzeżeń. Podzielił się nimi z firmami, które złożyły oferty na c.o.s. dla HTS. W tej chwili po prostu nasze wymagania reszta: Dyrektor Kaczor dodał w tym miejscu, rozwiewając chyba resztki wątpliwości, że takie wizyty i rozmowy z zagranicznymi partnerami ułatwiają późniejsze podejmowanie decyzji o wydawaniu sum ok. 200 czy nawet 400 milionów dolarów. Zresztą cała wizyta została zorganizowana dzięki Michałowi Sendzimowi i grupie amerykańskich biznesmenów.

Ostatnim punktem posiedzenia były darowizny. Członkowie Rady przegłosowali pomoc materiałową dla filii Fundacji Brata Alberta i przekazanie sprzętu (w tym telewizor kolorowy) dla Szkoły Specjalnej nr 79 w Nowej Hucie. Postanowiono również, że huta będzie miała nadal swój udział w Funduszu Ochrony Zdrowia. Na koniec zdecydowano, że następne posiedzenie rozpocznie się od przedyskutowania słowników pomiędzy dyrekcją huty a Radą Pracowniczą. Odbędzie się to przy drzwiach zamkniętych...

Jacek KRAK

Naszemu byłemu pracownikowi

Władysławowi KUBONIOWI

wyraży szczerą współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci Żony składają

KIEROWNICTWO ZAKŁADU WALCOWNIE ZIMNE BLACH,

oraz

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Kol. Ryszardowi BRODZIE

naszemu długoletniemu i zasłużonemu pracownikowi wyraży szczerą współczucia i głębokiego żalu z związku ze śmiercią Ojca składają

KIEROWNICTWO ZAKŁADU WALCOWNIE ZIMNE BLACH,

oraz

KOLEŻANKI I KOLEDZY ODDZ. B-12.

Zakład Transportu Huty im. Tadeusza Sendzimira

w Krakowie

ZATRUDNI:

■ pracowników z możliwością przyuczenia do wykonywania następujących czynności:

- zwrotniczych
- czyścicieli zwrotnic
- manewrowych
- robotników torowych

■ pracowników posiadających uprawnienia PKP:

- nastawniczych
- ustawiaczy
- torowizorów

Wymagana I kategoria zdrowia. Warunki do uzgodnienia.

Huta nie przyjmuje pracowników zwolnionych dyscyplinarnie lub tych, którzy porzucili pracę w poprzednim miejscu zatrudnienia.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Zakładzie Transportu (ZTK), tel. centrali 44-98-66 wew. 36-80 oraz Dział Kadr Huty tel. wew. 28-24, 68-90.

„Mała prywatyzacja”, przedmiot sporów radnych, stała się jednym z tematów, omawianym na ostatnim zebraniu przewodniczących Komisji Zakładowych i Wydziałowych „Solidarności” HTS. Zebrani wyrażali obawy o kształt sieci handlu i usług. Ta ich zdaniem, powinna być bardziej gęsta, urozmaicona, sprawna i funkcjonująca, a przede wszystkim odpowiadająca społecznym potrzebom. Tymczasem niesnaski i spory na forum rady, o których coraz głośniejsze, wskazują na przewagę innych argumentów, niż społeczny interes. — Czy tak jest w istocie — pytano obawę na zebraniu Władysława Wykę, przewodniczącego Komisji Gospodarczej Rady Miasta. Radny przedstawił zebranym koncepcję małej prywatyzacji, mówił także o konsekwencjach wypowiedzenia umów najmu lokali będących własnością gminy. Decyzja ta umożliwiła dotychczasowych monopolistów, którzy po zwolnieniu agentów otrzymali niejako wolną rękę w dysponowaniu lokalami.

Hutnicza „Solidarność” o prywatyzacji

Obecny na spotkaniu Adam Staszko, pełnomocnik Komisji Porozumiewawczej „Solidarności” Pracowników Handlu i Usług, skrytykował model wprowadzenia prywatyzacji — przez przetargi. — W żadnym kraju wolny rynek — powiedział — nie ogranicza się i nie sprowadza do przetargów. Te windują czynsze do niebotycznych rozmiarów, nieprzystępnych dla „normalnego” handlowca. Nawet w tak drogiej miejscowości jak Paryż czy Nowy Jork władze ustalają pułap ceny wynajmu lokalu, w imię dobrze pojętego interesu dzielnicy. A. Staszko skrytykował programy prywatyzacji lansowane przez Kongregację Kupiecką i Izbę Rzemieślniczą. Mają one antyspołeczny charakter. Przeciwwstawia je programowi Stowarzyszenia Prywatnych Przedsiębiorców, którym próbuje bezskutecznie zainteresować radę.

Zebrani postanowili, że komisje zakładowe „Solidarności” hutników zbiorą opinie na temat prywatyzacji, które złożą się na stanowisko KRH w tej sprawie.

Głównym zwiastującym był również przewodniczący Rady Miasta Kazimierz Barczyk, który mówił o ograniczonych kompetencjach rady w świetle ustawy samorządowej. Odpowiadał również na pytania dotyczące podziałów w radzie. Zebranie przekształciło się w dyskusję na temat koncepcji rządzenia. Mówiono o oczekiwaniach, nadziejach i możliwości ich realizacji. (et)

C o zrobić, aby Polska nie zginęła? Oto dalszy ciąg rozważań Piotra WIERZBICKIEGO, znanego publicysty, autora takich pozycji jak „Traktat o gnidach”, „Myśli staroświeckiego Polaka”, wyjęty z jego ostatniej książki „BITWA O WAŁĘSĘ”. W książce tej, pisanej w maju tego roku, autor ujawnia niektóre fakty najnowszej historii, broniąc przewodniczącego „Solidarności” przed atakami jego politycznych antagonistów.

Prezydent prezydentowi nie równy Prezydentami zostają „silni ludzie” i mazgaje. Ale siła prezydentury zależy nie tylko od siły charakteru prezydenta. Silny człowiek może stać prezydenckim zerem. Umiarkowany kunktator może stać się całkiem silnym prezydentem. Bo siła prezydentury zależy nie tylko od prezydenckiej osoby, lecz również od tego, w jaki ja włożono polityczno-prawny system. Ten system może prezydenta uskrzydlić, a może czynić z niego zaledwie reprezentacyjną marionetkę. Gdy głoszę na Wałęsę, głoszę zarazem na taki system prawno-polityczny w Polsce, który pozwoli mu być nie figurą, lecz przywódcą.

Widmo partyjniactwa

„Polska zginie”. Usłyszałem to w sejmie z ust paru nerwowych panów. Zginie od przekłętą partyjniactwa. Słuchalem sejmowej debaty. Dyskutowano o prawie do istnienia małych klubów. Jedni bronili takiego prawa. Każda — mówili — choćby najmniejsza grupka polityczna w sejmie powinna móc działać w sposób zorganizowany, zamach na prawa małych klubów to zamach na odradzający się w Polsce system partyn. Nerwowi panowie roztaczali natomiast przed Izba wzię partyjniactwa. Sejm — powiadali — rozczłonkowany, skłócony, rozbity, przestanie być zdolny do soraowania swych funkcji. Kraj — ostrzegali — rozdarły

międzypartyjnymi swarami podzieli los II Rzeczypospolitej, tej sprzed zamachu majowego, słabej, zmieniającej rządy jak rękawiczki, mogącej być łatwym łupem jakichś autorytarnych apetytów.

Przypomniałem sobie wstrząsane kryzysami rządowymi Francję z czasów IV Republiki. Przypomniałem sobie Włochy, w których par-

PIOTR WIERZBICKI

Pochwała rządów prezydenckich

tyjniactwo wprowadziła szaleją, rządy upadają jeden za drugim, ale kraj całkiem nieźle prosperuje, bo ma gospodarkę i administrację nastawione jak dobry zegarek i czy sprawnie po wypróbowanych koleinach. Pomyślałem, że w Polsce, w której nie działa jeszcze nic, słabe, chwilowe, wstrząsane partyjniactwem rządy parlamentarne mogą oznaczać tylko chaos, niemożność przeprowadzenia jakichkolwiek reform. I zrozumiałem że nerwowi panowie podsunęli mi kapitalny problem: Co zrobić, żeby Polska nie zginęła?

Pierwsza odpowiedź: polityczny monopol

Trzeba uciąć partyjne apetyty. Nie pozwolić małym klubom działać w sejmie.

Niech w sejmie pozostanie taki układ, jaki wynegocjowano przy okrągłym stole. Nie pozwól partiom politycznym rozwinąć skrzydeł poza sejmem. Stanać do nowych wyborów sejmowych pod sztandarem Solidarności. Zrobić trzysta zdjęć z Wałęsą. I wykosć wszystkich konkurentów. Jakże szanse będą mieli Moczulski, Siła-Nowicki, Chrzanowski, Korwin-Mikke, gdy im przyjdzie konkurować z Solidarnością, gdy się ich nie dopuści do telewizji, zasmaruje w „Tygodniku Powszechnym”, zwymyśla od rozbijaczy, odszczepieńców, wariatów i faszystów? I wtedy będzie w sejmie tylko jedna wielka partia. I wtedy będzie

lepiej gnieć w odmetach partyjniactwa.

Druga odpowiedź: silny prezydent

Wprowadzić system rządów prezydenckich. Cóż to takiego system prezydencki? System prezydencki nie polega po prostu na tym, że w kraju jest prezydent. Włochy mają dziś prezydenta, nie mając systemu prezydenckiego wcale. RFN ma dziś prezydenta, nie mając systemu prezydenckiego wcale.

Otóż system prezydencki polega na tym, że prezydent zostaje wyposażony w potężne kompetencje natury ofensywnej, czynnej, że jest nie

Bitwa o Wałęsę (5)

od tego, aby reprezentować oraz przypinać ordery i nie od tego nawet, aby w sytuacjach kryzysowych rozwiązywać parlament i wprowadzać stan wojenny, tylko od tego, żeby kierować obronnością kraju i jego polityką zagraniczną oraz decydować lub współdecydować w najważniejszych kwestiach polityki wewnętrznej. W systemie prezydenckim prezydent jest niejako nadpremierem. Pozostawiając premierowi i rządowi administrację i bieżącą politykę, rezerwuje sobie rozstrzygający głos w sprawach wagi szczególnej. Prowadzi najważniejsze posiedzenia rządu. Podejmuje polityczną inicjatywę. Odbiera ważne zagraniczne podróże.

W systemie prezydenckim prezydent jest niezależny od parlamentu, żadne przesunię-

Zatem, o co tu chodzi? Skąd ten zajadły atak na — bądź co bądź — towarzysza? (w tamtym czasie — oczywiście). Autorka odpowiada sobie parę akapitów niżej: „Pan Jagielski został wykreowany na gwiazdę ednego sezonu, na twórcę Sierpniowych Porozumień, ponieważ ten drugi, obok ałeszy prawdziwy ich twórca, jest dziś Wałęsą po prostu niewygodny. Tym drugim (...) był oczywiście Tadeusz Mazowiecki”.

Szkoda, że Terakowska pisze to dopiero teraz, po dziesięciu latach. Swoją drogą zastanawiam się, czy gdyby Wałęsa wystawił na premiera np. Geremka, to czy on też zostałby dzisiaj uznany za Sierpniowego VIP-a? Żeby tylko zdeprecjonować znaczenie Wałęsy. Żeby tylko sprowadzić go do tego wkładu do długopisu...

C ały felieton przesycony jest nienawiścią do Wałęsy (gdzie te niedawne „eklaracje o miłości?”). Dowody? Proszę bardzo: jest i brezniewowski niedźwiadek, i odniesienie do rumuńskich samosądów. Co prawda, tym razem nie ma siekiery, ale są dekrety i końcowa konstatacja, że „... spora część wyborców lubi jednak teatralne gesty. Potrzebuje ich. I lubi się na nie nabrać”.

I to właśnie wyjaśnia, dlaczego Dorota Terakowska, zaangażowana „po uszy” w kampanię prezydencką napisała taki tekst.

(J.K.)

cie sił wewnątrz parlamentu nie zagraża jego pozycji. Aby tak właśnie być mogło, w systemie prezydenckim prezydent wybierany jest nie przez parlament, lecz — w oddzielnych, powszechnych wyborach prezydenckich — przez naród.

System prezydencki ma naturalnie swe odmiany. Najbardziej znane to amerykańska i francuska. USA wykształciły system prezydencki w odmianę skrajną. Posiadając prezydenta, nie mają w ogóle premiera: i głową państwa, i szefem rządu jest tam prezydent. Prezydent de Gaulle ustanowił we Francji system prezydencki bardziej umiarkowany (zwany później przez prawników quasi-prezydenckim). Stosowanie do tradycji europejskiej zachował stanowisko premiera.

Zyczyłbym sobie, żeby Polska przyjęła wariant francuski. Okazał się on dla Francji dobrodziejstwem. Przeddegaullowska IV Republika była słabym, chorym państwem, które roztrwonilo resztę prestiżu Francji. Rządzona przez koleinych prezydentów V Republika odwróciła natychmiast ten trend. Francja zawięzła systemowi prezydenckiemu renesans gospodarczy i polityczny. W ciągu paru lat stała się czołową niezależną siłą Zachodniej Europy.

System prezydencki chroni państwo przed rozpadem w warunkach pełnej demokracji. System prezydencki likwiduje zarazem groźbę niekonstytucyjnych, pałacowych przewrotów i zamachów stanu motywowanych troską o siłę państwa. Gdyby II Rzeczypospolita przyjęła system prezydencki, nie byłoby bratobójczych walk w roku 1928: motyw zamachu majowego by nie istniał. (etn.)

W Polsce rozpoczęła się przebudowa systemu społeczno-gospodarczego w kierunku gospodarki wolnorynkowej — kapitalistycznej, opartej na prawie własności. Cechą charakterystyczną tej gospodarki będzie konkurencyjność przedsiębiorstw. Będzie toczyła się ostra walka gospodarcza, w której przetrwają tylko te przedsiębiorstwa, które będą przynosiły ZYSK. Przedsiębiorstwa, które nie będą dawać zysku, będą bankrutować, ulegać likwidacji, będą sprzedawane. W zbankrutowanym lub zlikwidowanym przedsiębiorstwie nie będzie już nikomu potrzebna dyrektora, związki zawodowe, a pracownicy będą zmuszeni do poszukiwania nowego miejsca pracy. Nowy właściciel ustali takie warunki pracy przedsiębiorstwa, które jemu przyniosą wszystkim będą przynosić zysk. Dlatego niezmiennie istotne jest to, aby wysiłek całej załogi ukierunkowany był na możliwie maksymalne podniesienie efektywności ekonomicznej przedsiębiorstwa, która będzie warunkowała istnienie i pozycję huty w gospodarce wolnorynkowej. W grze ekonomicznej — wolnorynkowej ten jest lepszy, kto jest pierwszy.

Prywatyzacja polega na sprzedaży zakładów pracy (kopalni, hut, stoczní, sklepów itp.) obywatelom polskim oraz firmom zagranicznym, czyli ogólnie mówiąc sprzedaży przedsiębiorstw w prywatne ręce. W związku z powyższym przed pracownikami huty staje podstawowe pytanie: czy powinni się angażować w proces prywatyzacji i podejmować działania, które doprowadziłyby ich do współwłasności przez nabycie akcji huty, a w perspektywie przy dobrej rentowności firmy do zwiększenia swoich dochodów oraz prawa uczestniczenia w podejmowaniu najważniejszych decyzji?

Nie ludźmi się — rozpoczęła się gra interesów różnych grup społecznych. Byli właściciele otrzymują z powro-

tem młyny, apteki, ziemie, kamienice itp. Proces prywatyzacji wykształci szybko „typowe” klasy posiadające, które będą miały zdecydowany wpływ na życie polityczne i gospodarcze w państwie. W związku z tym chcemy postawić dwa podstawowe pytania:

1. „CZY JAKO PRACOWNICY MAMY ZABIEGAĆ O ZABEZPIECZENIE WŁASNEGO INTERESU W PROCESIE PRYWATYZACJI, CZY MAMY STAĆ Z BOKU I PRZYGŁADAC SIĘ, JAK BOGACĄ SIĘ INNI?”
2. „CZY CHCEMY BYĆ WSPÓŁWŁA-

Pracownik właścicielem

Zagrożenia i korzyści

ŚCIEŻKAMI ZAKŁADU, W KTÓRYM PRACUJEMY CZY WYSTAR-CZY NAM ROLA PRACOWNIKA NAJEMNEGO?”

W spółce, która powstanie po przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego, decydujący głos będą mieli właściciele. Oni decydować będą przez swoich przedstawicieli w Radzie Nadzorczej o podziale zysku, zarobkach (dochodach) pracowników, rozwoju firmy czy jej sprzedaży. Ogromną rolę w tym procesie — w procesie zabezpieczenia własnego interesu — będzie odgrywała nasza świadomość! Co się stanie w przypadku niez zaangażowania się pracowników w wykup akcji? Trzeba zwrócić uwagę, że w kraju kapitał posiadają różne grupy ludności, a także osoby, które pracowały za granicą oraz cała grupa ludzi z tzw. „nomenklatury”, która czerpała zyski z tytułu wykorzystywania swoich stanowisk. Poważne kapitały znajdują się

w rękach osób, które zbijały je na oszustwach podatkowych i celnych, nadużyciach i innych formach zorganizowanej przestępczości. Ci ludzie również są zainteresowani lokatą własnych „oszczędności”. Drugim niezbędnym warunkiem wejścia w posiadanie akcji huty będzie posiadanie kapitału. Ponieważ pracownicy nie mają pieniędzy na ewentualny wykup akcji Komisja ds. Przekształceń Własnościowych przy NSZZ „Solidarność” wystąpiła do Dyrektora Huty i Rady Pracowniczej o utworzenie Fundacji Własności Pracowniczej, która będzie

— też sprzedaje swoją pracę i otrzymuje za nią wynagrodzenie w postaci pensji, ale oprócz tego pracuje na jego rzecz posiadany kapitał w postaci środków produkcji, których jest współwłaścicielem (przez posiadanie akcji). Dywidendy i wzrost wartości akcji przedsiębiorstwa są finansowym rezultatem pracy kapitału i dodatkowym dochodem dla jego posiadacza. Dlatego też akcjonariusze-pracownicy posiadają trzy źródła dochodu, a nie jedno jak najemnik i są zainteresowani jak największą produktywnością przedsiębiorstwa, którego współwłasność środ-

ków produkcji może stanowić dla nich źródło korzyści finansowych.

Decyzję o ewentualnym kupnie akcji podejmiecie Państwo z własnej woli, nikt nikogo nie będzie do tego zmuszał, ale jednocześnie nikt nie będzie mógł powiedzieć, że o tych sprawach nie był informowany. Za skutki podjętych decyzji sami będziemy odpowiedzialni. Pamiętajmy, że od naszej świadomości, inicjatywy, zdolności zorganizowania się w tych procesach gospodarczych oraz umiejętności inwestowania własnych kapitałów będzie zależał przyszły nasz standard życia oraz pozycja i rola, jaką odgrywać będziemy jako społeczność pracownicza w kraju. Pamiętajmy, że bierność i wyczekiwanie w ostatecznym rezultacie obróci się przeciwko nam samym.

Za Komisję
Przekształceń Własnościowych
przy NSZZ „Solidarność”
Wojciech DANIEL

P o zapoznaniu się z projektem Programu Przekształceń Własnościowych zamieszczonym w dodatku specjalnym NBS i po przeczytaniu artykułów red. S. Pietrzyka w „GNH”, proponuję aby pakiet kontrolny akcji przekazać pracownikom huty, gdyż to przede wszystkim ich nie zapłacona praca. Akcje powinny być sprzedawane i rozdzielane bezpłatnie na następującej zasadzie: pracow-

LISTY DO REDAKCJI

W sprawie prywatyzacji

nicy do 5-letniego stażu pracy w HTS zakupują akcje normalnie. Natomiast pracownicy ze stażem 5—15 lat zakupowałyby po cenach preferencyjnych lub kredytowych. Pracownicy ze stażem powyżej 15 lat winni otrzymywać akcje bezpłatnie, a ich liczbę należy uzależniać od stażu pracy w hucie.

Powyższe rozwiązanie byłoby oddaniem sprawiedliwości tym pracownikom, którzy niezależnie od koniunktury swoją wieloletnią pracą w hucie stworzyli jej potencjał.

ALBIN KSINIEWICZ

Wpłaty wartości akcji do 15 października

W poprzednim numerze „GNH” ukazała się wzmianka o rozpoczęciu działalności pracowniczej spółki akcyjnej „COMPLEX”. Do informacji wkradł się błąd. Spółka „Complex”, pragnąc rozpocząć działalność, niezwłocznie prosi swoich akcjonariuszy o jak najrychlejszą wpłatę wartości akcji w terminie do 15 października br. a nie jak zostało podane do 27 października.

Przepraszamy
Zarząd Spółki „COMPLEX”

K raków pustynią usługową, „Radni pomóżcie nam!”, „Przetrawiliśmy 40 lat prześladowań komunistycznych — nie przetrwamy kilku miesięcy nowej demokracji” — to tylko niektóre hasła noszone przez pikietujących w ub. piątek przed Radą m. Krakowa przedstawicieli uspołecznionego handlu i prywatnych rzemieślników. W tym czasie odbywało się posiedzenie Rady, podczas którego miano podjąć decyzje o tzw. „małej prywatyzacji”.

Przedstawione zostały radnym dwa projekty. Wiceprezydent Edward Nowak zaprezentował koncepcję firmowaną przez Zarząd Miasta. Przewiduje ona głównie stosowanie formy umowy najmu na czas nieokreślony, a tylko w szczególnych przypadkach sprzedaż własności komunalnej. Przetargi mogłyby być

Krakowskim targiem

zarówno nieograniczone, jak i ograniczone (np. ze względu na zachowanie branży). Przewiduje się również w uzasadnionych przypadkach negocjacje. Zakłada ona także stosowanie upustów (od 20 do 50 proc. i od miesiąca do roku), które stosowane byłoby m. in. w stosunku do dotychczasowych agentów prywatyzowanych placówek, osób, które zobowiązały się do zatrudnienia minimum połowy dotychczasowej załogi, bezrobotnych itd. Sprawami tymi miałyby się zajmować Komisja Prywatyzacyjna wyłoniona spośród radnych w drodze losowania. Przewidziano również utworzenie Funduszu Prywatyzacyjnego, na który składałyby się środki uzyskiwane w drodze prywatyzacji.

Drugi projekt Komisji Gospodarczej przedstawiony przez radnego Grzegorza Hajdara-wicza (KPN) przewiduje wyprzedaż majątku komunalnego na wolnych przetargach bez żadnych przywilejów dla dotychczasowych użytkowników poza ewentualnymi udogodnieniami kredytowymi w stworzonym dla tych celów Banku.

Obydwa projekty spotkały się z krytycznymi uwagami radnych. Nie satysfakcjonują one również pikietujących handlowców i rzemieślników. Ci pierwsi skupieni w Komisji Porozumiewawczej Pracowników Handlu i Usług NSZZ „Solidarność” są przeciwni jakimkolwiek przetargom. Prywatyzacja ich zdaniem nie może odbywać się w klimacie „pogody dla bogaczy”. Opowiadają się oni za rozwiązaniem zastosowanym w warszawskiej

dzielnicy Mokotów, które chroni interes społeczny zachowując potrzebną klientom sieć usług i placówek handlowych.

Pikietujący rzemieślnicy są w gorszej sytuacji. Przynajmniej ci, którzy wynajmują lokale w prywatnych kamienicach. Tutaj Rada nie może nic pomóc, gdyż ustawowe uogólnienia dają swobodę właścicielom domów do zawierania umów z dowolnym kontrahentem proponującym najkorzystniejsze warunki finansowe. Jedynym ratunkiem jest uznanie lokalu rzemieślnika za zabytek, co już miało miejsce w Krakowie. Wtedy prywatny właściciel kamienicy nie może samowolnie likwidować takiego zakładu. Szanse na przetrwanie mają również rzemieślnicy wynajmujący lokale w zasobach PGM.

Na razie Rada powstrzymała lawinę prywatyzacyjną. Trzeba najpierw przeprowadzić

inwentaryzację, która zdaniem Jana Okońskiego potrwa przynajmniej do końca listopada. Rada opowiedziała się także za anulowaniem decyzji Zarządu Miasta i utrzymaniem placówek przez organizację handlową, a nie ich pracowników. Rada ponadto zobowiązała Prezydenta m. Krakowa do anulowania decyzji o przydziale lokali, które zostały przyjęte we wrześniu br. oraz przełożyła okres wypowiedzenia do 31 marca dla wszystkich decyzji o rozwiązaniu umowy najmu lokali użytkowych wydanych po 20. 06 tych, których termin umowy upływa 30 września bądź później. W świetle tych uchwał wypowiedzenia pracy sprzedawcom uznaje się za niebyłe i organizacje handlowe muszą ich nadal zatrudniać.

W kwestii tzw. „małej prywatyzacji” zakłada się możliwość dopuszczenia pod rozprawę Rady trzeciej koncepcji prywatyzacyjnej — społecznej, która zaprezentowałaby oczekiwania dotychczasowych użytkowników i konsumentów. Być może skorzystają z tej drogi demonstrujący pod urzędem miasta handlowcy i rzemieślnicy. Na razie ich emocjonalne posunięcia powstrzymał proces prywatyzacji, ale argumenty prezentowane przez nich nie zawsze znajdowały zrozumienie wśród wszystkich radnych. Może znaleźć 3 radnych, których przekonają i wniosą zgodzie z regulaminem inicjatywę uchwałodawczą pod obrady Rady. Istnieje szansa znalezienia kompromisowych rozwiązań.

Sławomir PIETRZYK

Jest drogo, a będzie jeszcze drożej

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się w poniedziałek, 1 bm., minister budownictwa i gospodarki przestrzennej Aleksander Paszyński zapowiedział wprowadzenie w życie reformy opłat czynszowych. Przewiduje ona urealnienie tych kwot. Jej I etap zostanie wprowadzony w przyszłym roku. Zakłada on, że użytkownicy będą w całości pokrywać koszty eksploatacji i remontów bieżących. Po tych zmianach za mieszkanie w pełni wyposażone o pow. 60 m kw. zajmowane przez 4-osobową rodzinę opłata wyniosłaby ok. 300 000 zł. W mieszkaniach spółdzielczych lokatorskich do tego należy doliczyć ewentualną spłatę kredytu.

Jak zatem wyglądają opłaty czynszowe w nowohuckich spółdzielniach mieszkaniowych przed planowanymi podwyżkami?

● **SM „HUTNIK”**, dotychczasowa największa spółdzielnia, jest w trakcie podziału. Na razie do chwili usamodzielnienia się nowych spółdzielni wprowadzono od 1 września br. nowe stawki opłat eksploatacyjnych uzależnione od kosztów ponoszonych przez poszczególne ZOS-y. Wynoszą one obecnie za 1 m² w ZOS 1 — 820 zł, ZOS 2 — 685 zł, ZOS 3

— 550 zł, ZOS 4 — 560 zł, ZOS 5 — 665 zł. Podniesiono także opłatę AZART, tj. użytkownika anteny zbiorczej TV z 350 zł na 470 zł za każde gniazdko. Więcej będą również płacić mieszkańcy budynków posiadających windy. Średnia stawka miesięczna na osobę wzrasta w ZOS 1 z 1150 zł na 2550 zł, ZOS 2 z 1050 zł na 2550 zł, ZOS 3 z 1250 zł na 2280 zł, ZOS 4 z 1250 zł na 2700 zł, ZOS 5 z 1400 zł na 2520 zł. Stawka ta jest zróżnicowana w zależności od położenia mieszkania na odpowiednim piętrze. Im wyżej tym drożej.

● **SM „CZYŻYNY”** posiadająca w swoich zasobach ok. 4200 mieszkań w os. 2. Pułku Lotniczego i Dywizjonu 303 od 1 czerwca br. pobiera od swoich lokatorów stawkę eksploatacyjną w wysokości 1000 zł m². Przypomnijmy, że obejmują one głównie finansowanie administracji, odpisy na remonty, opłaty ubezpieczeniowe, za użytkowanie gruntu, zbiorczo zużywaną energię elektryczną itp. Opłata za windy wynosi 1420 zł od osoby i od II piętra jest stała. Za AZART, podobnie jak obecnie w „Hutniku”, stawka wynosi 470 zł za gniazdko w mieszkaniu.

● **SM przy HTS**, najmłodsza z dużych nowohuckich spółdzielni administruje 2300 mieszkaniami, których ciągle przybywa, gdyż jest jedyną spółdzielnią prowadzącą nadal rozwiniętą inwestycję. Stawka eksploatacyjna wynosi od 1 lipca 720 zł. Opłata za windę wynosi 230 zł za 1 m² w budynkach posiadających za urządzenie. AZART opłacają mieszkańcy w wysokości 490 zł, lecz „Dornar” przestał już pismo

ustalając nową opłatę w wysokości 600 zł od gniazda z datą wsteczną od 1.IX.

Jak wycyna z tego rekonesansu, opłaty są zróżnicowane w poszczególnych spółdzielniach. Należy do nich dodać kwoty płatności za c.o., która wynosi, mimo dotacji, 560 zł/1 m², śmieci 1050 zł od osoby (MPO proponuje podwyżkę od 1.IX. na 1400 zł), wodę i kanalizację 1040 zł od osoby razy norma 6 m², tj. 6240 miesięcznie (MPWiK proponuje nową stawkę w wysokości 1700 zł x 6 to równa się 10 800 zł od 1.X.).

Szumując obecnie opłatę za przykładowe M-4 o powierzchni 60 m² zamieszkałe przez 4 osoby, np. w SM „Czyżyny” wynosi ona: 60 m² x 1000 zł = 60 000 zł, 60 m² x 560 zł = 33 600 zł, 4 x 6240 = 24 960 zł, 4 x 1050 zł = 4200 zł, AZART — 470 zł. Daje to łączną kwotę ok. 130 000 zł. W obliczeniach nie uwzględniliśmy opłaty za windę, energię elektryczną i gaz. Jak zapewniali mnie rozmówcy ze spółdzielni, opłaty eksploatacyjne nie powinny ulec zmianie do końca roku, ale na pewno wzrosną koszty niezależne od spółdzielni. Natomiast po 1 stycznia 1991 r. nastąpi zapowiadana reforma. Sławomir PIETRZYK

Gabinet dermatologiczny Szpitala „B”

Jak już informowaliśmy, począwszy od maja na terenie Szpitala „B” działa Ośrodek Szybkiej Diagnostyki dysponujący nowoczesną aparaturą medyczną. Z prowadzonych tu badań kardiologicznych (holter, spirometria, ekg, stymulacja, echokardiografia), USG oraz pomocy dermatologicznej skorzystało do końca sierpnia ok. 2300 pacjentów. Bardzo interesująco przedstawia się oferta diagnostyczno-zabiegowego gabinetu dermatologicznego. Oprócz działalności strictly leczniczej prowadzi on także rodzaj kosmetyki lekarskiej. Stosowana jest elektrokoagulacja, kriochirurgia (zabiegi w bardzo niskich temperaturach) oraz normalne zabiegi chirurgiczne. W gabinecie dermatologicznym Szpitala „B” można się pozbyć brodawek, znamion oraz łagodnych nowotworów skóry. W najbliższych dniach dotrze doń z Zachodu lampa „psorilux” stosowana w walce z łuszczycą. Będzie to pierwsza w Krakowie lampa o tak dużej skuteczności leczenia tej uciążliwej choroby. (ron)

Podziękowanie

Pracownikom Wydz. Walcownia Żelaza Blach, zmiana B, tą drogą składam serdeczne podziękowanie za pomoc w zorganizowaniu uroczystości pogrzebowych mojego Meża

śp. Juliana JARMOLIŃSKIEGO

ZONA

ZAKŁAD USŁUG SOCJALNYCH informuje, że będzie prowadzić półhurtową sprzedaż ziemniaków i cebuli. Punkt sprzedaży znajdować się będzie jak w latach poprzednich, tj. były plac ZOMO, nowo wybudowana baza hotelowa (za ogrodzeniami huty i bazy MPK) — wejście od strony „Elektromontażu”. Przewiduje się rozpoczęcie sprzedaży od 8 bm. w godz. 10-17. Ceny znacznie niższe od tych na placach targowych.

Zapraszamy wszystkich do naszego punktu.

● STRAGAN OWOCOWO-WARZYWNY

(plac w Bieńczykach). Radzieckie jajka „czarnobylki” nie wpłynęły na zahamowanie wzrostu cen. Ferrowe na placu już po 680-720 zł, a od „bazy” nawet po 740 zł. Powoli wzrastają też ceny innych towarów. Cóż już jesień! Jabłka (2000-4500 zł), gruszkę (4000-10 000 zł), śliwkę (8000-9000 zł), pomarańczę (11 000-13 000 zł), banan (10 000-12 000 zł), cytryny (7000-10 000 zł), pomidory (3500-5000 zł), ogórki — 5000 zł, marchewka, cebula i buraki zgodnie po 1000 zł (z niewielkimi różnicami w obie strony), pieczarki — 14 000 zł, papryka (8000-20 000 zł), ziemniaki — 500 zł. Produkty spożywcze: kawa (10 dag) — 3000 zł, (25 dag) — 7300 zł, masło — 2750 zł, cukier — 4300 zł albo 23 000 zł za 5 kg.



kabanosy końskie — 26 000 zł, parówki — 18 800 zł.
● **MIĘSO I WĘDLINY** (sklep „U Leśnika”, pl. Bieńczycki). Cielęcina z kością — 20 000 zł, mostek cielęcy — 16 000 zł, udziec cielęcy — 27 000 zł, karczek — 25 000 zł, łopata — 24 500 zł, żeberka — 17 000 zł, polędwica wołowa — 30 000 zł, pieczeń wieprzowa — 23 000 zł, mielone — 17 000 zł, gołąbki — 16 000 zł, kurczaki — 16 500 zł, nogi z indyka — 21 000 zł, pierś z indyka — 37 000 zł. Wędliny: kiełbasa liżwiarska — 34 000 zł, myśliwska podsuszana — 38 000 zł, parówka — 13 000 zł, zwyczajna — 21 000 zł, boczek — 25 000 zł, baleron gotowany — 49 000 zł, szynka got. — 50 000 zł, polędwica wędzona — 52 000 zł, salceson — 16 500 zł, pasztetowa — 13 500 zł.

● **GIEŁDA SAMOCHODOWA** („Solhut”, al. Solidarności). Fiat 126p: 78 r. — 8 mln, 82 r. — 10 mln, 86 r. — 13,5 mln, fiat 125p (FSC): 82 r. — 16 mln, 87 r. — 23,5 mln, 88 r. — 28,5 mln, polo: 81 r. — 22 mln, 84 r. — 28 mln.

● **„ZIELONY” BYNEK** (ceny walut). Dolar: skup — 9400 zł, sprzedaż — 9500 zł, marka: skup — 6000 zł, sprzedaż — 6100 zł. (d)

W mieszkaniach wreszcie cieplej

producenta ciepła ZEC w Łęgu i u dystrybutora MPEC?

W elektrociepłowni na pełnych obrotach pracują dwa bloki energetyczne oraz 4 kotły wodne. Na razie to wystarcza. W okresie grudniowo-styczniowego szczytu gotowe będą pozostałe remontowane bloki i kotły.

— Obecnie w obiegu jest 13,5 tys. ton wody o temperaturze 60 stopni — mówi dyr. ZEC JERZY ZUREK. — W czasie mrozów temperatura ta znacznie, nawet dwukrotnie wzrasta. Jeżeli chodzi o zapasy węgla, to nie mamy żadnych problemów. Obecnie na składowiskach jest ponad 200 tys. ton nie zaszczerzonego surowca z kopalni „Słazica” i „Lenin”. Taka ilość wystarczy na miesiąc, bo dziennie w elektrociepłowni spalamy blisko 7 tys. ton. W ramach prowadzonych prac remontowych zmniejszą

się również, pamiętając o warunkowaniach ekologicznych, wskaźnik zapożyczenia z 31 na 28 procent.

Także w MPEC jak na razie nie narzekają na problemy eksploatacyjne, oprócz remontowanej kotłowni w os. Na Wzgórzach i budowy sieci, przedsiębiorstwo uruchomiło też wyminikownik w os. Na Stokach. — Kłopoty zaczynają się dopiero tam, gdzie jest mowa o pieniądzu — stwierdza zastępca dyrektora MPEC JERZY LABUZ. — Na razie różne krakowskie spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje winne są nam 36 mld zł. Do większych dłużników należy m. in. PGM — Nowa Huta. Ten powolny obrót finansowy powoduje, że my sami jako firma winni jesteśmy ZEC aż 6 mld złotych. (md)

W ZSE nie było sprzeciwów...

Wracając do artykułu „KROK W PRZÓD CZY KROK W TYŁ?” — Czytelnikom należy się małe wyjaśnienie. Zawarte w artykule informacje na temat sprzeciwu niektórych klas technikum Zespołu Szkół Elektrycznych w os. Szkolnym okazała się nieścisła. Jak nam wyjaśnił p. Tadeusz Romiszewski, kierownik internatu w tej placówce, specyfika tej szkoły powoduje, że klasy technikum na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej zakończyły edukację religijną w klasie IV, w związku z czym w klasach tych nie prowadzi się religii. Uczniowie tych klas mają natomiast szansę uczestniczyć w zajęciach fakultatywnych z religii.

nie kupujcie w „INTERTEGRO”

Chcielibyśmy przestrzec wszystkich klientów przed kupowaniem czegokolwiek na kiermaszach organizowanych przez Spółkę z o.o. INTERTEGRO! Pracownicy HTS kupili na jednym z takich kiermaszy buty. Efektowne, wygodne, zagraniczne... Okazało się, że po miesiącu użytkowania obuwie uległo zniszczeniu: szpice butów

starły się, na zgięciach pojawiły się pęknięcia i dziury.

— Uznaliśmy więc, że buty trzeba reklamować. Po wielu trudnościach związanych ze zdołaniem adresu firmy (mieści się ona przy ul. Rydywka 20 w Krakowie — adres podajemy dla następnych, którzy na podobny zakup się nabrali) — złożyliśmy reklamację — pisze nasz Czytelnik (adres do wiadomości redakcji). — Pani, która reklamację przysłała, z dużymi oporami poinformowała nas, że buty musi zobaczyć rzeczoznawca i ocenić zniszczenia. Zapytano o wytwórcę tego „papierowego” obuwia powiadziła, że chyba produkuje je jakaś firma w Austrii — dokładnie nie wie. Po tygodniu otrzymaliśmy pismem odpowiedź: — „Zaistniałe uszkodzenie wynikało ze złego użytkowania obuwia i firma nie może uznać reklamacji”. Poinformowano nas równocześnie, że towary pochodzenia zagranicznego jej nie podlegają. Nie rozumiemy sformułowania „złe użytkowanie obuwia”, nie używaliśmy go do niczego innego (słowo honoru!), tylko do chodzenia... Nasuwa się pytanie dlaczego ekspedientka przy zakupie nie podaje przepisu, jak należy chodzić w obuwie firmy sprzedawanej przez „INTERTEGRO”.

Nie dodać nic ująć, a przy okazji o innych „chwytach” stosowanych przez pomyslowych handlowców. Bezprawne jest wszak wywieszanie nad ladą: etykiety typu „sklep nie odpowiada za jakość sprzedawanego towaru”. Nieprawda: zawsze odpowiada przed klientem właściciel sklepu. Natomiast sam już musi zadbac o wyegzekwowanie reklamacji od producenta. Jeżeli oczywiście dba o rangę swej firmy! (kl)

Gehenna mieszkańców bl. nr 5 w Mistrzejowicach Nowych trwa

W numerze 34 (1735 z 24 sierpnia br. pisaliśmy o problemach z wodą w piwnicy mieszkańców bl. nr 5 w Mistrzejowicach Nowych. Niestety, mimo upływu czasu nikt nie zainteresował się losem mieszkańców ani nie raczył powiadomić (zgodnie z prawem prasowym) naszej redakcji o podjętych działaniach. Wywołujemy więc ponownie Zarząd, Radę Nadzorczą Spółdzielni Mieszkaniowej przy HTS, w której zasobach znajduje się nieszczesny blok. Do redakcji zwracają się mieszkańcy tego domu sygnalizując pogarszającą się sytuację. Woda w piwnicach

powoduje nasiąkanie ścian i pojawianie się grzyba. Zaczynają odpadać w tym nowym przecieży budynku tynki. Odór wilgoci unosi się w całym domu. Jak na dokładkę część mieszkańców bloku płaci zawyżone czynsze nieadekwatne do rzeczywiściej powierzchni mieszkania, która jest niezgodna z planami. Mimo licznych monitów i pismnych skarg nikt ze Spółdzielni Mieszkaniowej przy HTS nie reaguje na bolączki mieszkańców bloku nr 5 w Mistrzejowicach. Dlaczego? (sp)

Strajk w SM „Hutnik” zawieszony

Zapadła decyzja o zawieszeniu do 15 bm. strajku w SM „Hutnik”. W niektórych blokach kłóją już czystością kłóci schodowe, a we wszystkich natomiast dozory wręczają lokatorom powiadomienia o podwyżce czynszów. Czy po 15 bm. można się spodziewać status quo, czyli bafanów i lekceważenia lokatorów? (vk)

do Cyrku Wielkiego... Bilety

...który do 13 bm. daje występy w Krakowie (na Błoniach), posiada w sprzedaży nowohucki Oddział „Orbisu” (czynny codziennie w godz. 10-17.

W czerwcu na „Dzień Dziecka” w Nowej Hucie gościli dzieci z rumuńskiej miejscowości Timisoara. Teraz Rumuni zaprosili do siebie Polaków z rewizytą: 12-letnie dziewczęta z Nowej Huty miały wziąć udział w turnieju minikoszykówki. Jechać czy lepiej nie narażać dzieci na niebezpieczeństwa? — zastanawiali się przed wyjazdem organizatorzy. Wieści z Rumunii nie były najlepsze, podobno turystom przydarzały się często rozboje. Kusila jednak chęć pokazania dzieciom Timisoary, miasta, w którym przed rokiem zaczęła się rumuńska rewolucja.

— Przed wyjazdem nawiązaliśmy kontakt z Ambasadą Rumuńską w Warszawie. Pytaliśmy co drugi dzień, czy możemy bezpiecznie jechać, i za każdym razem kobiecy głos życzył nam przyjemnej podróży. Z pewnymi obawami, ruszyliśmy więc do Timisoary. Po drodze, z Mezöbereny — 80 km od granicy rumuńskiej — mieliśmy jeszcze zabrać dziewczęta węgierskie, które także miały wziąć udział w turnieju. Przed wjazdem do Rumunii z przodu i z tyłu autobusu umieściliśmy wielkie napisy: „Autobuzul eu copii”. Oznaczało to po prostu: „Autobus z dziećmi” i miało zreflektować potencjalnych awanturników grasujących ponoc na drogach.

Przejście graniczne w Gyula miniliśmy bez problemów. Niedaleko za granicą natknęliśmy się na parking-targowisko, gdzie nie brakowało także samochodów na-

Tam, gdzie zaczęła się rewolucja

(Korespondencja z Rumunii)

szych rodaków. Przed samą Timisoarą czekała na nas grupka dzieci z napisem „Koszyczkowie — Kraków”. Później dowiedzieliśmy się, że dzieci rumuńskie czekały na nas przez 3 godziny zmieniając się na dyżurze. Pilotująca nas dziewczynka — z wypisanym na kartce tekstem po polsku — zaprowadziła nas do internatu, w którym nas zakwaterowano. Budynek był ładny, ale zdewastowany, dojsie do niego rozkopane. Wymieniano rury ciepłownicze, tyle, że nie zabezpieczono wykopów. Pokoje były wieloosobowe i... pozbawione kluczy. Obawialiśmy się nieproszonych gości, więc gospodarze udostępnili nam zamknięty gabinet lekarski, w którym nocował kierownik. Przed wyjściem z budynku zaniosiliśmy tam nasze bagaże. Potem dowiedzieliśmy się, że w tym samym budynku mieścił się Ośrodek Olimpijski Przygotowań gimnastyczek rumuńskich. Zaskoczyło nas urozmaicone, bardzo dobre wyżywienie. Byliśmy trochę zażenowani, ponieważ przyjmowano nas na polecenie władz, bez zwracania uwagi na możliwości. W sklepach spożywczych nie było wiele do kupienia: po pieczywo stały długie kolejki, a w ogóle to w żadnym sklepie 350-tysięcznego miasta nie widzieliśmy alkoholu ani papierosów.

Timisoara to drugie pod względem wielkości miasto w Rumunii. My mieszkaliśmy w jego nowej, ładnej części, ale zwiędziliśmy też zabytkowe centrum. Na głównym placu miasta przed operą, gdzie rozpoczęła się rewolucja, ujrzelśmy wiele krzyży i palących się przez cały czas świeczek, a także fotografie osób, które poniosły tu śmierć. Ich liczby nigdy nie udało się ustalić: ofiary wywożono stąd wprost do krematoriów... Świece palą się też po drugiej stronie placu — w katedrze kościoła narodowego.

W samym mieście jedynie zniszczone sklepy przypominają wydarzenia niespełna sprzed roku. Pod hotelem „Intercontinental” cinkciarze handlują najlepszymi gatunkami zagranicznych papierosów. Nikt ich nie przegania... Ponieważ polskie dzieci nie znalazły sklepu z zabawkami, 100 lei kieszonkowego od hojnych gospodarzy wydały na bazarze na stosunkowo tanie owoce. Byliśmy zadowoleni, ale przecież my wcale nie odczuliśmy trudów tamtejszego życia. Turystom z Polski odradzamy indywidualne wycieczki ze względu na trudności aprowizacyjne i... niechęć Rumunów. Węgrzy z kolei u których zatrzymaliśmy się w drodze powrotnej byli dla nas bardzo serdeczni, ale liczyli się z każdym forintem.

Jeżeli chodzi o epidemię cholery, to trzeba stwierdzić, że Rumunów „cholera bierze” na życie w takich warunkach. Chęć, by prawdziwe zmiany nastąpiły jak najszybciej. My też im tego szczerze życzyliśmy...

Krzysztof KSIAŻEK

Wojna z mafią

Mówi minister spraw wewnętrznych

— Temat tego wywiadu można określić jednym słowem — mafia. Jednakże pracownicy organów ochrony prawa wolą nazywać to zjawisko „zorganizowaną przestępczością”. Proszę powiedzieć, czy jest to tylko słowna ekwilibrystyka, czy też przestarzała tendencja do „nieużywania burżuazyjnych zwrotów”?

— Myślę, że nie ma tu żadnego problemu — słowo „mafia” używane jest już powszechnie. Jednakże kiedy mówi się u nas o niej, a przestępców określa się mianem mafiosi, to jest w tym duża doza przesady. Mogę stwierdzić z całą stanowczością, że mafii, czyli tak zwanej „syndykaldnej” przestępczości u nas, na szczęście, nie ma. Pod tym pojęciem kryje się wielka organizacja przestępcza posiadająca monopol w wielu sferach życia. U nas natomiast „mafia” określa się grupy skorumpowanych osób na stanowiskach, zajmujące się kradzieżami i łapówkarstwem w wielkich rozmiarach oraz posiadające swoich protektorów w najwyższych sferach władzy. I proszę mi wierzyć, w tym, że nazywamy to zjawisko „zorganizowaną przestępczością” nie ma żadnych „przestarzałych tendencji”.

Oczywiście, „zorganizowana przestępczość” powstała nie na pustym miejscu i powodami jej powstania, w pierwszej kolejności, są miliony kradzieży, defraudacje i łapówki. Bazą „zorganizowanej przestępczości”, lub jak pan woli — „mafii”, jest korupcja. Im bardziej skorumpowane są organy ochrony prawa i funkcjonariusze, tym bardziej rozkwita „zorganizowana przestępczość”.

— Należy przypuszczać, że pański wywód jest nie tylko teoretyczny...

— Niestety, ma pan rację. Wszelkimi siłami staramy się oczyścić nasze szeregi z takich, za pozwoleniem, żołnierzy ochrony prawa, przy których przestępcza działalność grup cwaniaków, spekulantów, defraudantów i ich popleczników pozostaje nieujarzmiona.

— Czy właściwe będzie oświadczenie, że w Uzbekistanie wypowiedziano mafii wojnę?

— Chyba jest to zbyt mocne określenie. Jeśli idzie o gotowość organów ochrony prawa do prowadzenia takiej wojny, to ona jest. Nacisk na świat przestępcy coraz bardziej się nasila, ale on bynajmniej nie zamierza kapitulować — wręcz odwrotnie i my czasem otrzymujemy całkiem odczuwalne ciosy. „Zorganizowana przestępczość” w naszej republice zakotwiczyła

się na trzech poziomach — na najniższym — to grupy przestępcze, które już jeszcze powstawały w przeszłości. Na drugim — już powiązane z państwem i wreszcie na trzecim — powołane z wyjątkiem nionych dwóch grup, my prawie 6 tysięcy, tym prawie 500 tysięcy ciuset — prawie 100 tysięcy.

Mimo naszych sukcesów „przestępczość” rozwija się, niania słabszych przestępców, do komplikuje sytuację. W celu ratunku, w celu ratunku, ki z przestępczością, grupy operacyjne, nowe akcje profilaktyczne, chronienie ostrej nych działań. W tym pomóc w przejęciu aktualnie posiadają sytuacji w republice.

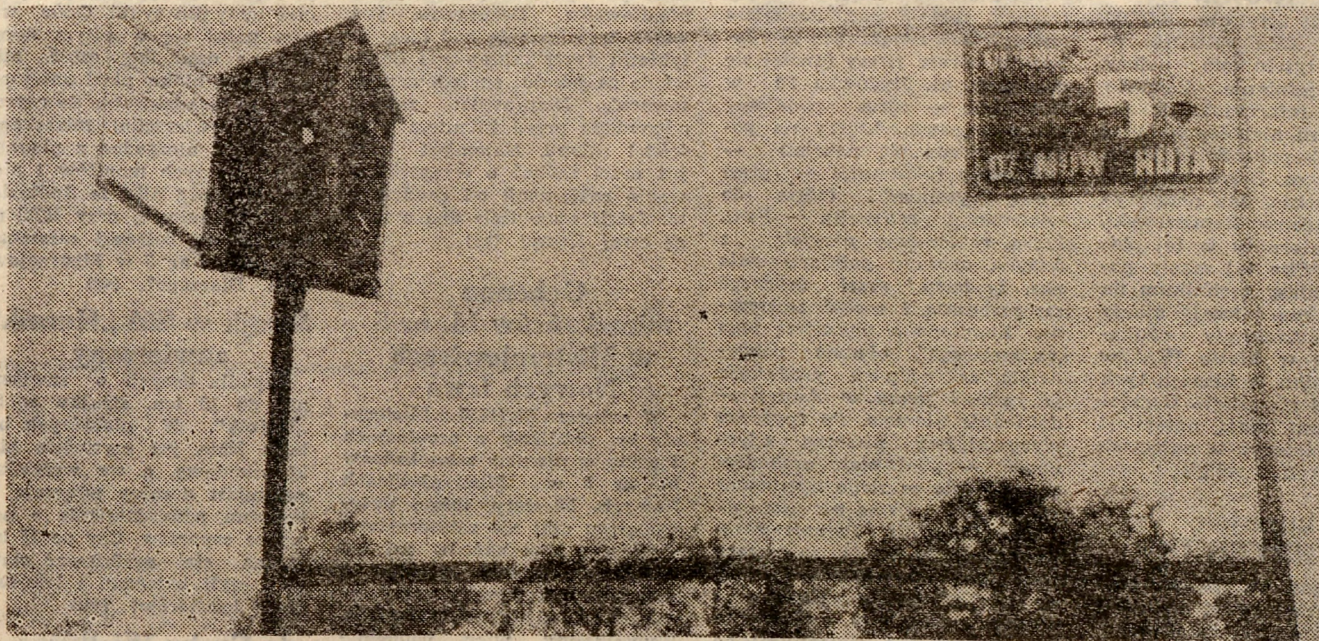
— Co pan mówi o wyposażeniu państwa w broń?

— Nasze wyposażenie jest rewelacyjne. W sportu, łączności, w rachach. Odczuwamy w tym kierunku, ku z tym skierowali dla rządu kraju, w trzymujemy pomocającą.

— Czy można mówić o „mimo wszelkich praw zwycięstwie”?

— Charakter naszego systemu uwarunkowany jest. Oczywiście, musieliśmy podjąć zawodowego świadomości, nie mogą dzisiaj wiedzi na pańskie.

Jeśli będziemy mieli to jestem pewny, ten problem. Tylko, potrafi zważyć na System ochrony zmian, które powo-



Jesteśmy wreszcie we własnym domu. Możemy znieść to i owo. Pluralistycznie. W miejskiej kasie tymczasem pustawo. Na naszych ulicach brudno, na chodnikach mnóstwo dziur. Nie wiadomo czy doczekamy się porządku, remontu przelotowych tras, nie mówiąc już o ciągnącej się od lat nowohuckiej komunikacyjnej inwestycji nr 1, mianowicie tzw. skrócie przez lotnisko w rejonie ul. ul. Skarżyńskiego, Wiślickiej i Dłuskiego. Na pewno jednak doczekamy się produktu zastępczego w postaci nowych tabliczek, z nowymi nazwami ulic. Pierwsza istotna zmiana już poza nami, al. So-

lidarności „zluzowała” wodza rewolucji, następne propozycje są rozpatrywane.

Komisja nadzwyczajna ds. nazewnictwa ulic, placów, pomników, tablic pamiątkowych i mostów (piękna biurokratyczna nazwa!) zajęła już stanowisko w sprawie zmian nazwy niektórych dzielnicowych ulic. Patronem al. Planu 6-letniego i Rewolucji Kubańskiej ma zostać Jan Paweł II, Leopold Okulicki zastąpi działacza PPR i PZPR, laureata leninowskiej nagrody pokojowej Ostapa Dłuskiego, a Jerzy Szajniewicz-Iwanow (polsko-grecki bohater) część ulicy Cienistej. Zawnioskowano także, aby niewielki pla-

cyk w pobliżu kościoła „Arka” nazwać Włosika. Ta ostatnia decyzja jest zaprzeczona przez niektórych mieszkańców os. XX-lecia. Wzrost zwiśko nowohuckiej ofiary stanu wojennego, mieć wpisane w swym miejscu zamieszkania wykaz dzielnicowych ulic, lista komisji w tym pierwszym socjalistycznym mieście „dy” patronów ciągów komunikacyjnych, szosę mieszkańców Nowej Huty, gdzie ciętnictwo osiedli (zmniejsza to koszty ewakuacji, nie wie, że mieszkając w os. os. Szkolnego, Kasprzaka i Nowotki, a skończywszy skim, Engelsie i Marksie. Nie zapominajmy szeregowych członkach partii lewicowych, dor Duracz czy Gustaw Daniłowski. Wzrost będą następnymi na liście ulicznej komisji, która wzięła na razie pod swój osąd dokonania Reja, Frycza-Modrzyńskiego, Stwosza. Nikt z tych panów bynajmniej nie materialistycznym światopoglądzie i leninowskim, a jednak musieli oni oddać pola świętemu. Miejsmy nadzieję, że w Nowej Hucie nie będzie i dziejowa sprawiedliwość, chociaż nazwy kilku osiedli przypominają o ostry ból gowy. Os. XX-lecia PRL (czyli, które?) „os. Kombatantów (czego?) czy os. (które?). Na szczęście dla członków owego szrej dzielnicy ostały się nazwy całkiem mi-

ULICZNA
H

General-major Wiazesław KAMAŁOW

Walery NIAZMATOW

Marek DEBICKI

FOT. ARCHIWUM

W ZESPOLE SZKÓŁ GASTRONOMICZNYCH funkcję dyrektora od 1956 r. pełni Helena Ciborowska (ZNP), od długich lat związana ze szkołą. Natomiast odeszła z funk-

Sławomir PIETRZYK

Opinie, komentarze

W ubiegłym tygodniu napisałem informację o wpadce ubezpieczeniowej. Chciałem przyłożyć decydentom za pośpieszenie wprowadzającą akcję ubezpieczenia pojazdów, a tu się okazało, że sam miałem wpadkę. Napisałem, że można wpłacać składki AC i NW do 1 października, a tymczasem centrala PZU pozwoliła przedłużyć termin zapłaty dobrowolnych ubezpieczeń do 5 października, bo obowiązkowe OC i tak można opłacać do końca tego miesiąca.

Już miałem przygotować przeprosiny w stosunku do PZU, jednak doszedłem do wniosku, po głębszej analizie rzeczywistości, że nie uczynię tego. Przyczyną pewnej dezinformacji był harmonogram druku tygodnika „GNH”, który nie daje możliwości zmian w ostatniej chwili, tak jak jest to możliwe w przypadku dziennika. Ponadto przesunięcie terminu płatności ubezpieczeń o 5 dni nie zmienia mojego krytycznego zdania w stosunku do decydentów i firm ubezpieczeniowych.

Ustawa o działalności ubezpieczeniowej została przyjęta 28 lipca br. W miesiąc później podpisał ją Prezydent RP. Jed-

Z mojego punktu widzenia

Ubezpieczeniowa Europa

Ważne dopiero 19 września użytkownicy pojazdów dowiedzieli się po konferencji prasowej o nowych zasadach zawierania ubezpieczeń. Dlaczego tak długo czekano z poinformowaniem społeczeństwa, jeżeli ulotki oferujące ubezpieczenia PZU były gotowe już w sierpniu? Czym zatem podyktowana była zwłoka w publicznym zaprezentowaniu propozycji Państwowego Zakładu Ubezpieczeń?

Podkreślam, że jest to próba zachowania monopolistycznej pozycji na rynku ubezpieczeniowym i sposób na odrobienie strat, jakie z tytułu ubezpieczeń komunikacyjnych PZU poniosł w ubiegłym roku. Wyniosły one ponad 100 mld złotych. Stworzono pozory urnikowania, ale tempo wprowadzonych zmian preferuje dotychczasowego monopolistę. Wiele osób zostało postawionych przed faktem dokonanym i nie miało czasu zapoznać się dokładnie z proponowanymi warunkami ubezpieczeń przez PZU i inne firmy ubezpieczeniowe. Zresztą, one również nie przygotowały wcześniej swojej oferty, czyniąc to w ostatnich dniach września. Uczyniła to „Wista”, a „Polisa” przesunęła termin przyjmowania ubezpieczeń komunikacyjnych na przyszły rok. W takiej sytuacji większość z ponad 9-milionowej rzeszy klientów PZU, którzy zdecydowali się nadal korzystać tym razem z w pełni dobrowolnego „Auto Casco”, zawarła umowy z dotychczasowym monopolistą.

Najprawdopodobniej nowy system ubezpieczeń komunikacyjnych zafunkcjonuje prawidłowo dopiero od przyszłego roku. Oby tylko wszystkie zainteresowane firmy ubezpieczeniowe zaprezentowały odpowiednio wcześniej konkurencyjne oferty, wśród których mogliby wybierać potencjalni klienci. Obiecano nam europeizację systemu ubezpieczeń komunikacyjnych, a na razie drepczemy nadal w miejscu. Najbardziej smutne jest to, że sposób, w jaki odbywa się urnikowanie działalności ubezpieczeniowej, w niczym nie przypomina krajów, do których lubimy się porównywać. Podstawową zasadą prawidłowego rynku jest bowiem szacunek dla klienta, a tego właśnie zabrakło ostatnio w przeprowadzanej a nas akcji ubezpieczeniowej.

Sławomir PIETRZYK

Niech nas chronią policja i... święci

Jeszcze rok temu taka uroczystość była nie do wyobrażenia... Na mszy św. odprawionej w katedrze wawelskiej ku czci patrona krakowskiej policji św. Michała Archaniola minister spraw wewnętrznych Krzysztof Kozłowski przekazał na ręce komendanta wojewódzkiego policji w Krakowie podinspektora Stefana Tokarza nowy sztandar. Poświęcono go podczas nabożeństwa koncelebrowanego przez ks. kard. Franciszka Macharskiego.



FOT. S. GAWLIŃSKI

A o odnalezienie skradzionych czy zgubionych rzeczy krakowianie i tak nadal

będą się modlić także do Świętego Antoniego...

(vk)

„GORĄCE SERCA” zarejestrowane

POMOC DLA DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Odkrywanie i rozwijanie aktywności twórczej dzieci specjalnej troski, pozyskiwanie i organizowanie pomocy dla tych dzieci i osób niepełnosprawnych, a także zdobywanie środków finansowych na realizację takiej pomocy oraz wypoczynku i rehabilitacji — to podstawowe cele powstałej niedawno w Krakowie fundacji „GORĄCE SERCA”. Jak się dowiedzieliśmy, fundacja odniosła już swój pierwszy sukces, bardzo ważny w początkowym okresie działania. Okazuje się mianowicie, że Agencja Reklamowa „GALICJA” odstąpiła bezpłatnie pomieszczenia biurowe przy ul. Krzyż 17 (III piętro). Wprowadzić nie ma tam jeszcze telefonu, ale z informacji wynika, że potrwa to tylko „chwile”.

Aby prowadzić jakąkolwiek działalność charytatywną, trzeba mieć na to pieniądze. Nikt nie ma chyba co do tego wątpliwości? Rodzi się więc w tym miejscu pytanie: jak fundacja zamierza zdobywać fundusze na

prowadzenie swojej statutowej działalności? Oczywiście, rozpoczynając rozmaite przedsięwzięcia gospodarcze. Już niedługo w Krakowie pojawi się pierwszy sklep firmowany przez „Gorące Serca”. Będzie można w nim kupić kosmetyki, ubrania produkcji renomowanych firm zachodnich, a także owoce cytrusowe. To wszystko na dobry początek. Później oferta będzie powiększana. Jedno jest jednak pewne: sklepy będą raczej luksusowe, a więc dla zamożnego klienta. Wszystko dlatego, że fundacja potrzebuje sporo pieniędzy na prowadzenie swojej podstawowej działalności. Już teraz planują wybudowanie ośrodka dla dzieci niepełnosprawnych.

Fundacja „Gorące Serca” zainteresowana jest również lokalami na terenie Nowej Huty. Przewodniczący fundacji Marek Zięba prosi o telefony w tej sprawie. Można dzwonić pod numer tel. 66-50-80 (to jego telefon prywatny).

(Jack)

Powstaje Ogólnopolski Rejestr Niepełnosprawnych

He jest w Polsce osób niepełnosprawnych? W jakich żyją warunkach? W zasadzie problemy ludzi niepełnosprawnych są dotąd nie rozpoznane. Aby rozpocząć zorganizowaną pomoc, trzeba najpierw dokładnie poznać potrzeby...

Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych i redakcja dwutygodnika społecznego „Człowiek” — w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Oddziałem Warszawskim Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem — otwierają OGÓLNOPOLSKI REJESTR NIEPEŁNOSPRAWNYCH. Jego celem jest poznanie potrzeb tych ludzi i rozpoczęcie rozwiązywania ich problemów przez państwo i samorządy lokalne.

Organizatorzy Rejestru proszą wszystkich niepełnospraw-

nych o przesyłanie pod adres redakcji „Człowiek”, Rejestr — 00-519 Warszawa, ul. Wspólna 25”, następujących informacji o sobie: nazwisko, imię, wiek, dokładny adres, rodzaj schorzenia oraz uwagę, czy osoba ta pracuje, czy pobiera rentę inwalidzką. Należy dołączyć też kopertę ze znaczkiem za 700 zł z wypisaniem adresem osoby niepełnosprawnej.

Wśród osób, które nadesłały zgłoszenia do Rejestru, rozdane będą nagrody: fiat 126p z oprzyrządowaniem inwalidzkim, trabant hycomat też

z oprzyrządowaniem, 2-tygodniowe wczasy dla 2 osób w luksusowym domu wypoczynkowym z pełnym zapiekiem rehabilitacyjnym, sprzęt inwalidzki, 5 bezpłatnych prenumerat „Człowieka” na 1991 rok, ponadto... niespodzianki.

Zgłoszenia do Rejestru, biorące udział w losowaniu nagród przyjmowane będą do 10 km. Decyduje data stempla pocztowego. Wyniki analizy materiału nadesłanego do Rejestru zostaną opublikowane w dwutygodniku „Człowiek” w I kwartale 1991 r., a wnioski będą przekazane Sejmowi, Senatowi oraz zainteresowanym resortom.

Właściwy program polityki społecznej nie powstanie bez pomocy niepełnosprawnych...

Co dalej samorządzie?

W dniach od 10 do 11 września br. odbyło się w Warszawie VI Krajowe Forum Samorządu Załogi. W „GNH” przedstawialiśmy stanowisko działaczy Forum w kwestii prywatyzacji zakładów. Bardzo dużą rolę odegrać ma tu przede wszystkim aktywna postawa regionalnych środowisk samorządowych, szczególnie w organizowaniu spotkań mających służyć edukacji i wymianie doświadczeń. „Wobec tendencji do eliminowania własności pracowniczej należy podjąć organizację Towarzystw Własności Pracowniczej. Towarzystwa te utworzone przez pracowników z inicjatywy rad pracowniczych (...) stworzą płaszczyznę realizacji podmiotowości pracowników. W zakres ich działalności może wejść gromadzenie środków na kredytowanie wykupu akcji przez pracowników, działalność szkoleniowa, praca nad kierunkiem rozwoju przedsiębiorstwa — zapisano w „stanowisku nr 3 VI Forum”. Celem jest doprowadzenie do inicjatywy ustawodawczej w zakresie regulacji prawnej partycypacji pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Dla koordynacji wszystkich działań organizacji będących rzecznikami interesów pracowniczych celowe jest więc utworzenie grupy roboczej złożonej z przedstawicieli SDSP, Unii Własności Pracowniczej, Krajowego Porozumienia Komisji Zakładowych „S” i Krajowego Przedstawicielstwa Samorządów Pracowniczych oraz... powołanie niewielkiego przedsiębiorstwa pracowniczego.

Brak samorządowego posełkiego lobby oraz nieobecność na VI krajowym Forum przedstawicieli rządu odebrane zostało przez zgromadzonych w Warszawie jako brak zainteresowania i... zupełne lekceważenie przez rząd opinii środowisk pracowniczych, odpowiadających w przedsiębiorstwie za wykonanie rządowego programu reformy. Tak, bo póki obowiązują ustawy „O samorządzie pracowniczym” i „O przedsiębiorstwie państwowym” z roku 1981, to nieco tylko zmodyfikowane, dopóty mimo zmieniających się warunków funkcjonowania przedsiębiorstwa w ogóle, wspólnie decydują o jego losie samorządy pracownicze i dyrektorzy zmuszeni są ze zdaniem ich się liczyć...

Telewizja, kino, teatr

PIĄTEK — 5 X PROGRAM I

16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Dla młodych widzów:
„Latający Holender”
16.45 Dla dzieci: „Ciuchcia”
17.15 Teleexpress
17.30 „10 minut”
17.45 Od „Kapitału” do kapi-
tału
18.00 „Star Trek” — następ-
ne pokolenie: „Tam, dokąd
nikt jeszcze nie dotarł”
18.45 XII Międzynarodowy
Konkurs Pianistyczny im. Fry-
deryka Chopina
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Zaginiony” — film fa-
bularny prod. USA. Reż. Costa
Gavras
22.10 Wiadomości wieczorne
22.25 Czesław Niemen
23.15 „New York, New York”
PROGRAM II
15.00 „Ulica Sezamkowa”
16.00 „W labiryncie”
16.30 „Wzroczowa lista prze-
bojów Marka Niedzwieckiego”
17.00 „Rycerze i rabusie” (5)
18.00—21.30 Program regio-
nalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
22.05 „Crime Story” — serial
23.00 W czasie konkursu o
konkursie
23.30 CNN — Headline News

SOBOTA — 6 X PROGRAM I

7.35 „Tydzień na działce”
8.35 „Ziarno” — program
red. katolickiej
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Wiatrak” — magazyn
dla dzieci i młodzieży oraz se-
rial prod. nowozelandzkiej
„Wilki morskie” (1). Reż. Mark
Defriest
10.40 „Na zdrowie”
11.00 „Piłkarska kadra cze-
ka”
11.20 „Militaria, obronność,
nowoczesność”
11.45 Wędrowni dalekie i bli-
skie: „Hilacha jedzie do Limy”
12.20 „Z Polski rodem”
12.50 Telewizyjny informator
wydawniczy
13.05 „Flesz”
13.35 „Laboratorium”
14.05 Polagra ’90
14.35 „Prawo prawa”
14.50 „W kinie i na kasie”
15.30 „Smak życia”
16.15 „Duch Czarnobrodego”,
cz. 2 ost. — film fabularny
prod. USA
17.15 Teleexpress
17.35 „Siódemka” w „Jedyn-
ce”
18.25 „Z kamerą wśród zwie-
rząt” — Rewiry
18.45 XII Międzynarodowy
Konkurs Pianistyczny im. Fry-
deryka Chopina
19.15 Dobranoc: „Mały ping-
win Płk-Pok”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dziela Nawarony” —
film fabularny prod. USA.
22.30 Sportowa sobota
23.00 Wiadomości wieczorne
23.25 Film fabularny
PROGRAM II
7.00 CNN — Headline News
7.15 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Dziedzictwo” (2) — se-
rial przyrodniczy
9.00 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
10.40 „Cudowne lata” — „Hi-
roshima, mon frere” — serial
11.05 „W świecie ciszy”
11.30 „Ulubieńcy bogów” (4)
12.20 Zwierzęta świata:
„Przyroda Australii” (1)
13.00 „Santa Barbara”
14.30 „5 — 10 — 15”
15.30 „Strefa mroku” — film
16.00 „Kontakt TV”

17.00 „Wielka gra”
18.00 Program lokalny
18.30 „Benny Hill”
19.00 Podróż sentymentalna
Wojciecha Pszoniaka
19.30 „Galeria 37 milionów”
20.00 Młodzieżowa Orkiestra
Wspólnoty Europejskiej
21.00 „Dwa + 2”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słowo na niedzielę”
21.50 W czasie konkursu o
konkursie
22.30 „Ulubieńcy bogów” (4
— ost.) — serial
23.25 CNN — Headline News

NIEDZIELA — 7 X PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej”
7.30 „Kraj za miastem”
7.55 „Po gospodarstwu”
8.10 „Od niedzieli do nie-
dzieli”
9.00 Dla młodych widzów:
„Teleranek” oraz film z serii:
„Niebezpieczna zatoka” (5)
10.30 „Muzeum d’Orsay”, cz.
2 — „Impresjonizm”
11.25 „Notowania”
11.50 Telewizyjny koncert
życzeń
12.35 Dla dzieci: „Tęczowy
music box”
13.20 Magazyn „Morze”
13.40 „Opowieści starego mia-
sta”, cz. 1 — „Córka zegarmi-
strza”
14.10 „Jak wam się podoba,
czyli wydarzenie miesiąca”
14.50 „Pieprz i wanilia — z
wiatrem przez świat”
15.15 Film fabularny
16.45 „Antena”
17.15 Teleexpress
17.25 Telewizyjny Teatr Roz-
maitości — Daniel Boulanger:
„Kto zabił Lucję Verane?”
18.30 XII Międzynarodowy
Konkurs Pianistyczny im. Fry-
deryka Chopina
19.00 Wieczorynka: „Wie-
wiórcze opowieści”
19.30 Wiadomości
20.05 „Spadkobiercy Emmy
Harte” (1) — serial prod. an-
gielskiej. Reż. Don Sharp
21.05 „7 dni — świat”
21.35 Sportowa niedziela
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Formacje taneczne

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 „Kalejdoskop”
7.40 „Przegląd tygodnia” (dla
niesłyszących)
8.10 Film dla niesłyszących:
„Spadkobiercy Emmy Harte”
9.10 „Jutro poniedziałek”
9.30 Program lokalny
10.00 CNN — Headline News
10.05 „Kontakt TV”
10.15 „Santa Barbara”
11.45 Express Dimanche
12.05 Polska Kronika Filmo-
wa
12.15 „Anastazja” (3) — se-
rial prod. USA
13.15 „100 pytań do...”
13.55 Maciej Niesiołowski —
Z batutą i z humorem
14.20 „Latający doktorzy” (4)
16.10 Podróż w czasie i prze-
strzeni: „Renesans” (3)
17.00 Wyścigi konne na Słu-
zewcu
17.30 „Blżej świata”
19.00 „Wydarzenie tygodnia”
19.30 Galeria „Dwójki”
20.00 „Przeboje Bogusława
Kaczyńskiego”
21.00 „Magiczny krąg”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Anastazja” (3) — se-
rial prod. USA
22.45 „Rozmowy bez sekre-
tów” — Oprah Winfrey Show
23.35 W czasie konkursu o
konkursie
0.05 CNN — Headline News
0.20 Poezja nowej fali
**PONIEDZIAŁEK — 8 X
PROGRAM I**
16.00 Wiadomości
16.10 „Video — top”
16.20 „Luz”
16.45 XII Międzynarodowy

Konkurs Pianistyczny im. Fry-
deryka Chopina
17.15 Teleexpress
17.30 „10 minut”
17.45 „Rodzina Kanderów”
(3) — „Ogień i krew”, serial
19.15 Dobranoc: „Bolek i Lo-
lek”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizyjny na
świecie: William Szekspir
„Cymbelin” — spektakl TV
BBC, reż. Elijch Moshinsky
23.10 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

13.45 Antena „Dwójki”
14.00 CNN — Headline
News
14.15 Studio sport — piłka
nożna
15.00 Galeria „Dwójki” —
Józef Czapski
15.30 „Doktor Faustus” (2) —
serial prod. RFN
16.30 „Ojczyzna — polszczy-
zna”
16.45 „Widziane z Gdańska”
17.00 „Amy i anioł” — film
fabularny prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd PKF
19.00 Foto-Dorys — film
19.30 Festiwal Moniuszkow-
ski w Kudowie Zdroju
20.00 „Auto Moto Fan Klub”
20.30 „Scans filmowy”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Doktor Faustus” (2) —
serial produkcji RFN
22.55 Studio im. Andrzeja
Munka
23.55 W czasie konkursu o
konkursie
0.25 CNN — Headline News

WTOREK — 9 X PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Przyjemnie z pożytecz-
nym”
9.55 „Dynastia” (45)
10.00 Wiadomości
10.10 „Video — top”
16.20 Dla dzieci: „Tik —
tak”
16.50 Kino Tik — taka: „
„Misia Yogi wyprawa po skar-
by”
17.15 Teleexpress
17.30 „10 minut”
17.45 Bolesław Prus: „Kata-
rynka”, reż. Jerzy Antczak
18.45 XII Międzynarodowy
Konkurs Pianistyczny im. F.
Chopina
19.15 Dobranoc: „Bałki Ezo-
pa”
19.30 Wiadomości
19.50 Spotkanie z ministrem
Jackiem Kuroniem
20.05 „Dynastia” (45)
20.55 „Teraz”
21.25 „Walka o demokrację”
22.25 Wiadomości wieczorne
22.40 „Leksykon polskiej
muzyki rozrywkowej” — „S”

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 Ulica Sezamkowa
9.10 „Santa Barbara” (57)
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
11.00 „Tak właśnie będzie”
(2) — film prod. radzieckiej
12.45 Polacy — Hanka Bie-
licka
13.30 „Dookoła świata”
14.00 CNN — Headline News
14.15 Program ekologiczny
14.45 „Z wiatrem i pod wiatr”
15.00 Ulica Sezamkowa
16.00 „Kontakt TV”
17.00 „Pułapka pomocy” (4 —
ost.) — film prod. ang.
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 Rzecz o Alicji Migu-
lance
19.30 Superliga w tenisie
stołowym: Polska — Szwecja

20.00 „Non stop kolor”
21.00 Wywiady Ireny Dzie-
dzie
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Tabu” — film fabu-
larny prod. polskiej.
23.40 W czasie konkursu o
konkursie
0.10 CNN — Headline News

ŚRODA — 10 X PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Przesłuchanie w noc
sylwestrową” — film prod.
francuskiej
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Dla młodych widzów:
„Sami o sobie”
16.45 Kino nastolatków: „Ka-
rino” (5) — serial TP
17.15 Teleexpress
17.30 „Rolnicze rozmaitości”
17.45 Publicystyka między-
narodowa
18.10 „Klinika zdrowego czło-
wieka” — jeszcze o AIDS
18.45 XII Międzynarodowy
Konkurs Pianistyczny im. Fry-
deryka Chopina
19.15 Dobranoc: „Wodnik
szuwarek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Przesłuchanie w noc
sylwestrową” — film krymi-
nalny prod. francuskiej.
21.40 „Racja”
22.10 Wiadomości wieczorne
22.25 Co jest co?

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 Ulica Sezamkowa
9.10 „Santa Barbara” (58)
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
11.05 „Miasmo nad głową”, cz.
2 — film radziecki
12.35 Film dokumentalny
13.40 Express gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.30 „Teatr otwarty” (1)
15.00 Ulica Sezamkowa
15.05 „Kontakt TV”
17.00 „Szpital na peryfe-
riach” (15)
18.00 Program lokalny
18.30 „Tanner ’88” (10)
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Galeria 37 milionów”
20.00 Mecz piłki nożnej: Pol-
ska — USA
21.50 Panorama dnia
22.05 „W labiryncie” — serial
22.35 „Telewizja nocą”
23.20 W czasie konkursu o
konkursie — II etap konkursu
23.50 CNN — Headline News

CZWARTEK — 11 X PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „100 lat”
9.20 „Domowe przedszkole”
9.45 „Ulice San Francisco” (5)
— serial krym. prod. USA
10.35 „To się może przydać”
12.00 „Ordy” — „Radio i te-
lewizja” — serial anim. prod.
jap.
12.30 „Jagiellonowie” (2) —
film dok.
14.35 „Ziemia — nasza pla-
neta” — Ruch kontynentów
15.05 „Kim być” — decyzje
piętnastolatków
15.30 „Biała broń” (6) —
„Między palcatem a kosą” —
serial dok. TP
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-top”
16.20 Dla młodych widzów:
„Kwant” oraz film z serii: „Or-
dy”
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia”
17.55 „Rewizja nadzwyczaj-
na” — Zofia Korbońska

18.20 Magazyn katolicki
18.45 XII Międzynarodowy
Konkurs Pianistyczny im. Fry-
deryka Chopina
19.15 Dobranoc: „Mrówka i
mrówkojad”
19.30 Wiadomości
20.05 „Ulice San Francisco”
(5) — „Czyż to chłopiec?” — se-
rial krym. prod. USA
21.00 Interpelacje
22.00 „Pegaz”
22.30 Program publicystycz-
ny
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Gwiazda rhythm and
bluesa — Eddie C. Campbell

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News
7.15 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” —
program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” (59) —
serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn telewizji śnia-
daniowej
11.00 „Bo oszalełem dla niej”
— film TP
12.40 Program dnia
13.00 Wrocław na antenie
„dwójki”
14.00 CNN — Headline News
14.15 Publicystyka
15.00 „Ulica Sezamkowa” —
program dla dzieci
16.00 „Dziwiątko” — pro-
gram krajów nadbałtyckich
17.00 Program na życzenie
„Rozmowy bez sekretów” —
Ryan White — 16-letni chło-
piec chory na AIDS
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata” (14) —
„Hiroshima, mon frere” — se-
rial prod. USA (powt.)
19.00 „Teatr otwarty” (2) —
reportaż
19.30 „Perkusja i teatr” — re-
portaż z IV Międzynarodowych
Warsztatów Perkusyjnych w
Bydgoszczy
20.00 Wielki sport
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Studio teatralne „dwój-
ki”, Antoni Czechow: „Teraz
ja”, cz. I — wariacje na temat
„Jubileuszu” i „Oświadczeń”
23.00 „Refleksje nad filozofią
pracy” — „Dojrzwienie od-
powiedzialności” — książka prof.
Józefa Tischnera
23.15 W czasie konkursu o
konkursie
23.45 CNN — Headline News

KINA

SWIT godz. 16 i 18 „Gho-
stbusters” (Pogromcy duchów)
prod. USA, od 15 lat, godz.
20 „48 godzin” prod. USA, od
15 lat.
SWIATOWID godz. 15.45
„Batman” prod. USA, od 12
lat, godz. 18 i 20 „Klejnót Ni-
lu” prod. USA, od 12 lat.
SFINKS 5 bm. godz. 15.45
„Piramida Boga Słońca” prod.
RFN b/o, godz. 18, DKF KRO-
PKA, godz. 20.15 „Człowiek w
ogniu” prod. USA, od 18 lat,
6 bm. godz. 16 „Piramida Bo-
ga Słońca”, godz. 18 i 20
„Człowiek w ogniu”, 7 bm.
godz. 12 „Och, Pampalini”
prod. polskiej, b/o, godz. 16
„Piramida Boga Słońca”,
godz. 18 i 20 „Człowiek w
ogniu”.

TEATR LUDOWY

5 bm. godz. 11 „Królowa
Śniegu”, 6 bm. godz. 17 „Kró-
lowa Śniegu”, 7 bm. godz. 11
„Królowa Śniegu”, 8 bm. te-
atr nieczynny, od 9 do 12 bm.
godz. 11 „Moralność pani Dul-
skiej”.

Mniej więcej od roku z jednakowymi wypiękami na twarzy słucham jednej genialnej płyty. Kto wie czy nie jest to album numer jeden lat 80. Mam na myśli „BACK ON THE BLOCK”, której autorem jest QUINCY JONES. Jeszcze w czerwcu obiecałem Wam skrobnąć kilka słów o tej legendarnej postaci współczesnej muzyki. Z przyjemnością robię to teraz.

Na tegorocznym „Midem” tego amerykańskiego kompozytora, producenta, aranżera i muzyka uhonorowano tytułem „Człowieka roku”. Za pracę nad płytą „We are the world” otrzymał również w Cannes Francuska Legię Honorową. Ciekawostką może być także wręczenie Quincy'owi Jonesowi statuetki Orla w koronie ze specjalnym listem gratulacyjnym od Lecha Wałęsy.

sadniczych elementów „Back on the block” i jeśli komuś ten gatunek kojarzy się do tej pory wyłącznie z dyskotekowymi popisami czarnoskórych rapperów, to teraz musi gruntownie zrewidować

trawnych wielbicieli talentu Quincy'ego. Wcale nie występuje na płycie „Back on the block”. Nie gra na niej ani jednej nutki. Jest za to jej genialnym reżyserem. Zresztą najlepiej komentuje to Stephen Holden w artykule w „THE NEW YORK TIMES”, przedrukowanym przez „Jazz Forum”: „Quincy bardzo rzadko pojawia się na swych płytach w roli wykonawcy. Opracowuje koncepcję płyty, podobnie jak reżyser filmowy

POGŁOSY

„Back on the block”-genialne dziecko Quincy'ego Jonesa

Aby zrozumieć i docenić niezwykłość i wspaniałość płyty „Back on the block”, właściwie wystarczy zerknąć na „listę płac”. Takiej śmietanki muzycznej nie udało się chyba zgromadzić podczas jednej sesji nagraniowej nikomu innemu. Oto oni: Herbie Hancock, George Duke, Joe Zawinul, James Moody, Miles Davis, Dizzy Gillespie, George Benson, Ray Charles, Chaka Khan, Bobby McFerrin, Ella Fitzgerald, Sarah Vaughan, El DeBarge, Barry White. Czy myślicie że to wszyscy? Nic podobnego, to tylko ci najsłynniejsi. Do tej listy wypada jeszcze dorzucić nazwiska bardzo znanych amerykańskich rapperów, którzy przecież stali się solą całego przedświata. Ice-T, Melle Mel, Big Daddy Kane i Kool Moe Dee sprawili, że ta genialna płyta lat 80. ma już właściwie w całości brzmienie lat 90.

swoje poglądy. Quincy Jones znakomicie wyczuwając nadchodzące w muzyce panowanie rapu, doprowadził na swojej płycie ten gatunek do miana sztuki. Ciekawe jest w tym wszystkim to, jak doszło do zaproszenia rapperów do studia nagraniowego. Otóż, cztery lata temu Quincy Jones wydał przyjęcie urodzinowe dla swojego 17-letniego syna. Wiedząc, że jest on zagorzałym fanem muzyki rap, zaprosił na obiad do pewnej włoskiej restauracji na Manhattanie kilku czolowych przedstawicieli tego gatunku. Pozostawili tak mocne wrażenie, że kiedy Quincy Jones rozpoczął w roku ubiegłym pracę nad „Back on the block”, nie miał wcale wątpliwości myśleć o zaproszeniu rapperów do wspólnej pracy. Dzięki tej decyzji wprowadził rap do panteonu czarnej muzyki.

Jest jeszcze jedna sensacja, oczywiście, nie dla wy-



tworzy fabulę. Zespół wykonawców przypomina obsadę filmu, głosy muszą być tak wspaniałe jak twarze Hollywoodu, piosenki są odpowiednikami kolejnych scen w dramatycznym rozwoju akcji.

Biorąc pod uwagę fakt, że „Back on the block” został nagrany w 1989 roku, a poprzednia płyta Quincy'ego Jonesa ukazała się na rynku osiem lat wcześniej, nie należy się spodziewać szybko kolejnego krążka.

Jacek KRAĆ

MÓWIAMY PO POLSKU

Proszę PANIA, która godzina?

Proszę PANIA, niech mnie pani wysłucha...

Czy wyrażenie „proszę panią” zostało użyte poprawnie w przytoczonych wyżej przykładach? Niestety, nie. Należało powiedzieć:

Proszę PANI, która godzina?

Proszę PANI, niech mnie pani wysłucha...

Błędne posługiwanie się „proszę panią” w sytuacjach, kiedy konstrukcja ta jest wtrętem w żywy tok mowy, spotyka się bardzo często. Wciąż spora rzesza mówiących nie rozróżnia dwóch konstrukcji: „proszę pani” i „proszę panią” i nie wie, kiedy wolno ich użyć. Tymczasem sprawa

• Proszę pani, która godzina?

• Pięćset złotych (nie: złoty)

wa nie jest wcale taka trudna. W znaczeniu: „zechce pani słuchać, proszę zwrócić uwagę” posługujemy się konstrukcją „proszę pani”, w znaczeniu „zapraszam panią, proszę panią o coś” — „proszę panią”.

Oto przykłady poprawnego stosowania obu z nich:

„PROSZĘ PANI”

Proszę pani, która godzina?

Proszę pani, niech mnie pani wysłucha.

„PROSZĘ PANIĄ”

Proszę panią o podanie mi dokładnego czasu.

Proszę panią o wysłuchanie moich uwag.

★

DRUGA kwestia, którą chciałbym się dzisiaj pokrótce zająć, dotyczy niesłychanie denerwującej manieri niewymawiania przez niektóre osoby głoski „ch” w połączeniach:

„pięćset złotych”, „tysiąc złotych”.

Doprawdy mógłbym zaryzykować twierdzenie, że na dziesięć ekspedientek w nowohuckich sklepach spożywczych jedna, może dwie, mówią: „złoty”, a więc z wyraźnie słyszalnym „ch”, reszta — niestety — „złoty” („pięćset złoty”, „tysiąc złoty”).

Skąd się to bierze? Najprościej można odpowiedzieć, że z... niechlujstwa fonetycznego. Mało kto bowiem narusza ten jeden z podstawowych związków gramatycznych między liczebnikiem a określanym przez niego wyrazem, gdy przychodzi mu zapisać wyrażenie: „pięćset złotych”, „tysiąc złotych”. Apeluję zatem do wszystkich, którym czasem się zdarza mówić: „pięćset złoty”, „tysiąc złoty”, by jak najszybciej wyzbyli się tego kompromitującego fonetycznego uchybienia. A wręcz katastrofalnie jest wtedy, gdy ktoś wymawia wyraz „złoty” jako... „złoty k”!

(mm)

OŚRODEK KULTURY HUTY

IM. T. SENDZIMIRA

zaprasza

◆ PLACÓWKA CENTRALNA, UL. MAJAKOWSKIEGO 2 tel. 44-27-65:

— 8 bm. g. 18 „BARWY LATA” — otwarcie wystawy malarstwa członków Hutniczego Klubu Plastyków Nieprofesjonalnych.

◆ KLUB KOMBATANTA os. Górali 23, tel. 44-35-17:

— 8 bm. g. 11 „UTOPIA U WŁADZY” — dzieje Związku Sowieckiego. Przyczyny, przebieg i skutki Rewolucji — mówi mgr Jan Gordziałkowski.

— 11 bm. g. 17 WIECZÓR WSPOMNIENI KOMBATANTCKICH.

◆ KLUB SRÓDPOLE, os. Na Wzgórzach 17 a. tel. 44-36-28:

— 11 bm. g. 18. Spotkanie z redakcją dziennika „Depsza”.

DKF „Kropka” w październiku

DKF „Kropka” (ul. Majakowskiego 2) zaprasza w październiku na:

▲ „Bal na dworcu w Koluszkach” (film pol.) — 5 bm. godz. 18.

▲ „Sprawę ludzką” (film franc.) — 12 bm. godz. 18.

▲ „Bunt na Bounty” (film USA) — 19 bm. godz. 18.

▲ „Strzelaj, aby zabić” (film USA) — 26 bm. godz. 18.

Współpraca NCK — Gemeinschaftshaus (RFN)

Czy „TIFFANY” podbije Nową Hutę?

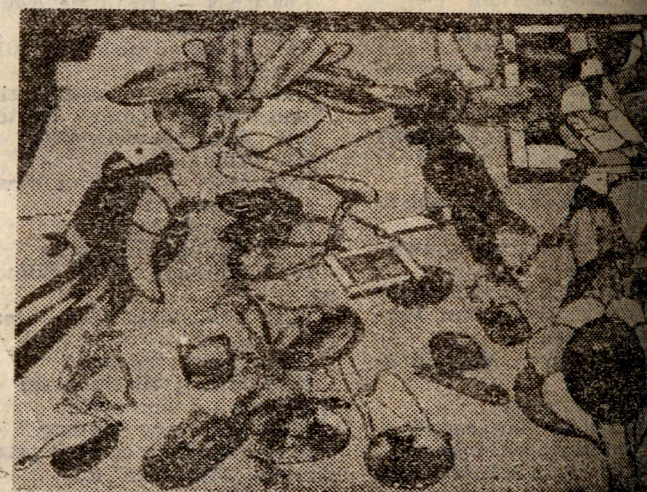
Przyjacielskie kontakty Nowohuckiego Centrum Kultury z norymberskim Gemeinschaftshaus - Langwasser (odpowiednik naszej największej placówki kulturalnej) trwają już kilka lat. Młodzież z obu centrów odwiedza się wzajemnie, a wychowawcy wymieniają doświadcze-

nia w pracy z młodzieżą. Polacy i Niemcy chwalać się również przed sobą rozmaitej działalności, której druga strona u siebie nie ma. Tak było właśnie podczas ubiegłotygodniowej wizyty gości z Norymbergi w Nowej Hucie.

Georg Schlereth przywiózł ze sobą dwie grupy: akware-



FOT. ADAM GRZYCZYŃSKI



listów i plastyków, których pasja stała się mało u nas znana technika zwana „TIFFANY”. Krótko mówiąc jest to oprawianie różnokolorowych szkielec w metalu (coś przypominającego witraż). Można w ten sposób stworzyć różne przedmioty: biżuterię, ozdoby, lusterka, a nawet spotykane w niektórych naszych sklepach lampy. Piękno poszczególnych przedmiotów zależy od doboru atrakcyjnych szkielec i wprawnej ręki artysty.

Goście z Norymbergi bardzo byli zadowoleni z pobytu w naszym mieście, narzekając chyba tylko na frekwencję na zaproszonych przez siebie zajęciach. No cóż, nie pierwszy to już raz ktoś nie dopłynął, ktoś za-

pominał, komuś nie zależało, ktoś nie rozreklamował. Przecież wszyscy mamy pełnię inne problemy... Goście jednak podczas połącznej kolacji wyrazili nadzieję, że następnym razem w pracowni plastycznej NCK zjawi się sporo młodzieży.

Jeden z gości, Heiko Holtenried jeszcze w tym roku do Nowej Huty przyjeżdżał ponownie. Na 15 listopada planowane jest bowiem otwarcie wystawy jego malarstwa. Już teraz serdecznie zapraszamy w imieniu organizatorów, czyli galerii „Centrum”.

Trwa dobra passa beniaminka I ligi — **krakowskiego Hutnika**. Po nieoczekiwanej wygranej przed dwoma tygodniami w Warszawie z Legią, tym razem, w meczu z kolejnym groźnym rywalem zabrzańskim **Górnikiem** (14-krotnym mistrzem kraju) na własnym boisku piłkarze z Suchych Stawów odnieśli pewne zwycięstwo 2-0, co pozwoliło im się wywindować na b. wysokie 3. miejsce w tabeli!

Wygrana z górnikami przysłała naszemu zespołowi — mimo iż musiał on wystąpić bez dwóch swoich czołowych obrońców **Węgrzyna** (kontuzja) i **Koźmińskiego** (odsunięty od gry za czerwoną kartkę) — la-

grający **Walankiewicz** przeprowadził szybką akcję, dośrodkował na pole karne, a obrońca **Górnika** **Szlezak** wpakował piłkę do własnej bramki... Po pechowej stracie gola goście nareszcie odważnie zaatakowali.

momentami wręcz ośmieszający reprezentanta kraju **Jegara**, silnym punktem był jak zawsze **Walankiewicz**. Pozostali nie zawiedli, choć np. na **Waligórze** widać było zmęczenie po środkowym występie w kadrze olimpijskiej w Rumunii. Cieszy udany występ **Góry** i **Fudalego** w linii obrony. W tej sytuacji nie ma co na siłę kurować **Węgrzyna**, który wciąż odczuwa ból w nodze. Jutro czeka naszą drużynę występ we Wrocławiu prze-

targowy w **Bieńczykach** wręczyli po 300 tys. zł **Walankiewiczowi** za asystę przy 1. голу, natomiast **KRZYSZTOF KOWALINSKI** i **WIKTOR KLICH** z firmy „Kowalska — wyposażenie mieszkań” (plac w Mogile) nagrodzili trenerów **W. Łacha** i **W. Koconia** kwotą 1 mln zł. (mm)

HUTNIK — GÓRNIK ZABRZE 2-0 (0-0)

Gole strzelili: **Szlezak** w 47 min. (samobójcza) i **Waligóra** w 80 min. (z karnego). Sędziował **M. Piotrowski** z Warszawy. Widzów ok. 7 tys. Żółte kartki: **Wesołowski** (H) i **Jeger** (G).

HUTNIK: Tyrpa 6 — **Walankiewicz** 7, **Wesołowski** 6, **Góra** 5, **Fudali** 5 — **Kowalik** 5, **Bukalski** 6, **Sermak** 6, **Kraczkiewicz** 9 — **Waligóra** 5, **Popczyński** 4 (od 76 min. **Romuzga** nie klas.).

Tabela I ligi po 10 kolejkach:			
1. GKS K.	10	16	13-5
2. Zagłębie L.	10	15	12-6
3. Hutnik Kr.	10	14	17-10
4. Igłopol D.	10	13	14-7
5. Wisła Kr.	10	12	12-7
6. Górnik Z.	10	11	21-13
7. Zawisza B.	10	11	13-11
8. ŁKS	10	11	10-9
9. Legia W.	10	9	10-9
10. Ruch Ch.	10	9	6-3
11. Olimpia P.	10	9	10-16
12. Lech P.	10	8	21-14
13. Motor L.	10	7	8-13
14. Stal M.	10	6	10-15
15. Śląsk Wr.	10	6	10-22
16. Zagłębie S.	10	3	6-23

„TKKF-owska” drużyna koszykarzy Hutnika

II-ligowa drużyna koszykówki kobiet **Hutnika** ma od lipca br. status... **TKKF**. Zawodniczkom wymówiono stypendia, więc niektóre, jak np. **D. Suda** oraz **Z. Kwiatkowska**, zdecydowały się zakończyć karierę. Inne poszły do pracy i trenują dla przyjemności.

— **Dziwię się — mówi jedna z czołowych zawodniczek** **MALGORZATA RATAJCZAK**, która zdecydowała się — mimo wszystko — na pozostanie i grę w **Hutniku** — iż działacze w ogóle zgłosili nas do rozgrywek szczebla państwowego, a nie znalazło się parę groszy na 4 chociażby stypendia. Postawiono nas przed faktem dokonanym... Ja będę grać za darmo, gdyż nie wyobrażam sobie życia bez koszykówki. Za rok wyjadę jednak z mężem za granicę...

„TKKF-owski” zespół **Hutnika** prowadzi nadal **Krzysztof Książek**, a pierwszy mecz hutniczki rozegrają już jutro, 6 bm. o godz. 15 ze **Starem Starachowicem** we własnej hali. (mm)

R. Fudali...

...otrzymał za mecz z **GKS-em Katowice** (rozegrany 16 września br.) od naszego sprawozdawcy notę 4, a nie zostało to zaznaczone przy podawaniu składu i ocen całego zespołu. Naprawiamy błąd przepraszając zawodnika i kibiców oraz dopisując p. **Ryszardowi „4”** do klasyfikacji o „**STAŁOWE BUTY**”. (mm)



Świetny mecz Leszka KRACZKIEWICZA

Łatwe zwycięstwo nad eks-mistrzem

twiej, niż można było przypuszczać. **Zabrzanie** zaprezentowali się jednak w **Krakowie** poniej oczekiwani. W I połowie wyglądali wręcz na... przestraszonych, kiedy hutnicy natarli z wielkim animuszem i wypracowali sobie już w pierwszych 15 minutach aż 4 znakomite sytuacje do strzelenia gola. Najbliższy szczęścia był w 2 min. **Kraczkiewicz** po odważnym wejściu w pole karne i atomowym strzale w... słupek.

Sprawiedliwości — gdyż gospodarze byli przed przerwą zdecydowanie lepsi i należał im się gol — stało się jednak zaćność już 2 minuty po zmianie stron, kiedy to ofensywnie

wali i 3 razy pod bramką **Tyrpy** było groźnie, ale ich zapal szybko się skończył i wszystko wróciło do normy. Gdy wydawało się, iż mecz zakończy się nikłym zwycięstwem hutników, w 80 min. na odważne zagranie środkiem boiska zdecydował się **Bukalski**. Podciągnął piłkę kilkanaście metrów i kiedy wpadł w obręb „16”, został popchnięty przez **Jegara** i **Piotrowicza**. Będący blisko całej akcji sędzia **M. Piotrowski** bez wahania wskazał na punkt oznaczający 11 metrów i za chwilę **Waligóra** podwyższył wynik na 2-0.

W naszym zespole świetną partię rozegrał **Kraczkiewicz**,

ciwiko **Śląskowi**. Właściwie w obecnej formie **Hutnik** winien pokonać słabych rywali (uległ ostatnio 1-5 **Stali** w **Mielcu**), ale i remis przyjmijmy chyba z zadowoleniem...

PS. Podobnie jak w poprzednich meczach, także i tym razem z propozycjami nagród dla piłkarzy **Hutnika** za zwycięstwo wystąpili sponsorzy. **STANISŁAW KMITA** dał 1 mln zł... **Szlezakowi** z **Górnika** (!) za strzelenie bramki dla **Hutnika** (to była kuriozalna sytuacja) i 1,5 mln **Waligórze**. **TOMASZ ZIELINSKI** (firma kaletnicza), **GRZEGORZ WOLFRAM** (firma budowlana) i **ZENON KLECKI** (firma handlowa „Aronia”, pl.

B. trener koszykarzy Hutnika Z. PALUCH:

— Przyczyn mojej rezygnacji było kilka...

Pilnymi obserwatorami inauguracyjnych meczów koszykarzy **Hutnika** w I lidze ze **Śląskiem** i **Górnikiem** byli niedawni jeszcze ich trenerzy **Zdzisław PALUCH** i **Tomasz CZAJA**. Ich niespodziewane odejście w okresie przygotowań do nowego sezonu stało się sporą sensacją, wywołało wiele komentarzy...

— Na pewno nie chodziło jedynie o „nieporozumienia na tle finansowym”, jak pan to napisał w poprzednim numerze „Głosu” — obruszył się **Z. PALUCH** — bo wyszło na to, że obydwoj żądaliśmy obrzucenia pieniędzmi, a klub na to nie przystał. Nie ukrywam, że pieniądze też odegrały jakąś rolę, np. do dzisiaj nie otrzymałem regulaminowych 400 tys. zł, ale przyczyn mojej — bo jeśli chodzi o **Tomka** sprawa wygląda inaczej, po prostu w maju zważano wszystkich pólatawców, a więc więc jego także — rezygnacji było kilka. Nie udało mi się, niestety, znaleźć wspólnego języka z nowym zarządem i jego prezesem. Choć zdawałem sobie sprawę z sytuacji, w jakiej na wiosnę znalazł się **KS Hutnik** nie mogłem pojąć, że I-ligową drużynę... nie ma się kto zająć, że brakuje w niej kierownika, że sprawy zawodników nie są pozatwierdzone. W tej sytuacji nie widziałem dla siebie miejsca w tym bałaganie. Zachowałem się lojalnie w stosunku do chłopców, gdyż postanowiłem ich trenować do momentu, kiedy klub znajdzie nowego szkoleniowca, tj. do 23 lipca br. Teraz ucze wcho-
wania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 12 w os. Podwawelskim.

Bardzo dobrze wystartowali w rozgrywkach I ligi sezonu 1990/91 koszykarze **Hutnika**. Mimo iż na inaugurację (choć we własnej hali) przyszło im się zmierzyć z rutynowanymi zespołami wrocławskiego **Śląska** i wabrzyńskiego **Górnika**, mecze zakończyły się ich zwycięstwami 84-83 i 87-78, co sprawiło wielką radość licznie przybyłym kibicom basketu w Nowej Hucie.

W sobotę emocji było co nie-miara. Hutnicy rozpoczęli bez respektu dla III drużyny ubiegłego sezonu, grali szybko, przeprowadzali wiele udanych ataków kończących się kosza-
mi. Z biegiem czasu goście opanowali jednak sytuację i wykorzystując kilka błędów go-



L. JANCZURZE nie drgnęła ręka...

spodarzy, objęli do przerwy prowadzenie 46-40.

Po zmianie stron ich przewaga wynosiła już w pewnym momencie 12 punktów, ale od tego momentu hutnicy zaczęli grać agresywniej i skuteczniej w obronie oraz skuteczniej w ataku. Do końca trwała już zacięta walka o każdy kosz. Na minutę przed syreną **Hutnik** prowadził 83-80, ale goście zdołali wyrównać. W ostatniej sekundzie szczęście uśmiechnęło się jednak do naszych zawodników: wchodzący na kosz **L. JANCZURA** został sfaultowany i skutecznie egzekwując 1 rzut osobisty, zapewnił swojej drużynie minimalne zwycięstwo.

Wydawało się, że niedzielna potyczka z **Górnikiem** będzie dla naszego zespołu łatwiejsza (z wabrzyńskiego zespołu odeszło kilku dobrych graczy). Tymczasem nieoczekiwanie przez długie momenty gry goście dyrygowali przez rutynowanego **Kiełbika** i mający w swoich szeregach dwóch wysokich Rosjan poczynali sobie zupełnie dobrze i nie zamierzali się poddawać. Wprowadzie

w I połowie **Hutnik** prowadził nawet 19 punktami, ale po przerwie dał sobie odebrać pewne wydawało się prowadzenie (kilka prostych błędów w ataku). Kiedy zaczęło robić się źle, wreszcie pokazał się **M. Kabala**. Zaczął rzucić jak w transie, walczyć w obronie,

wyluskiwać piłkę w najmniej spodziewanych momentach. **Hutnik** ponownie objął prowadzenie i zachowując więcej sił od rywala, wygrał ostatecznie 9 punktami.

W naszym zespole nie wystąpił jeszcze **Rosjanin W. Griszczenko** (nie otrzymał do tej pory zgody władz sportowych z **Moskwy**), a szkoda, gdyż bardzo by się przydał w roli środkowego. (mm)

HUTNIK — ŚLĄSK WROCLAW 84-83 (40-46)

Punkty dla **Hutnika**: **L. Janczura** 22, **Rutkowski** 21, **Bulka** 16, **Kabala** 13, **Pacula** 10, **Baron** 2. Grali jeszcze: **R. Janczura** i **Dziurdzia**.

HUTNIK — GÓRNIK WALBRZYCH 87-78 (37-34)

Punkty dla **Hutnika**: **Kabala** 28, **L. Janczura** 22, **Rutkowski** 16, **Pacula** 12, **Bulka** 5, **Baron** 2, **R. Janczura** 2. Grał jeszcze **Dziurdzia**.



HUTNIK — SPONSORZY

TO BĘDZIE MECZ!

To winno być wielkie, niezapomniane widowisko i spora gratka dla kibiców. W listopadzie dojdzie na **Suchych Stawach** do niecodziennego meczu piłkarskiego **HUTNIK — SPONSORZY**. W ten sposób I-ligowcy będą się chcieli odwdziżyć ludziom, którzy obdarowują ich cały czas nagrodami i upominkami za wygrywanie w ekstraklasie. Oczywiście, drużyna sponsorów będzie miała w tym meczu specjalne, dodatkowe przywileje (np. nie będzie się jej odgryzawać spalonych), tak by wyrównać choć nieco różnicę umiejętności. Ale nie wynik będzie tu najważniejszy. Chodzi o dobrą rozrywkę. Dla kibiców, którzy przyjdą na mecz i wykupią bilety, sponsorzy przygotowują wielką atrakcję: fundują... kolorowy telewizor, który zostanie wylosowany w przerwie zawodów. Będą też inne nagrody, a cały dochód z tego spotkania przeznaczony zostanie na szlachetny cel.

Więcej szczegółów o meczu **HUTNIK — SPONSORZY** — za tydzień. (mm)

Tylko 1 punkt przywieźli z **Legnicy** szczyptownicy **Hutnika**, którzy rozgrywali w ub. sobotę i niedzielę mecze w ramach 3. kolejki I ligi z miejscową **Miedzą**. Obydwie potyczki były jednak niezwykle zażarte, wręcz ostre i szczególnie ta niedzielna miała niecodzienny przebieg. Nasz zespół kończył bowiem spotkanie... trójką zawodników w polu, reszta była wykluczona z gry bądź przebywała na ławce har.

Miedź zdobyła 3 punkty, ale na dobrą sprawę mogło być... odwrotnie. W sobotę losy meczu ważyły się b. długo, w niedzielę jeszcze na... 8 sekund przed syreną **Hutnik** prowadził 27-26, ale sędziowie podyktowali karnego dla gospodarzy, a ci wyrównali stan meczu.

Kończyli mecz trójką zawodników!



W porównaniu z nieudanymi występami przeciwko **Koronie Kielce** i **Wybrzeżu Gdańsk** tym razem hutnicy wypadli lepiej: walczyli z większą determinacją, wykazali większą skuteczność. W 1 meczu klasą dla siebie był **R. Nowakowski**, który na 14 strzałów zdobył aż... 13 bramek. Nazajutrz był już bardziej pilnowany przez gospodarzy i uzyskał zaledwie... jednego gola. W roli pierwszego egzekutora drużyny wystąpił tym razem **J. Pyś**. W niedzielę nie wystąpił **J. Ćwik** (lekka kontuzja), co na pewno osłabiło poczynania naszych graczy.

Jutro i pojutrze (sobota godz. 17.30, niedziela godz. 11.00) **Hutnik** podejmie we własnej hali szczyptę **Pogoń**, która przed tygodniem niespodziewanie zwyciężyła w jednym z meczów **Wybrzeże** w **Gdańsku**. Zapowiada się znowu ciężka przeprawa dla hutników, ale mamy nadzieję, że zwycięska. Myślę, że drużynie winni pomóc kibice (w większej niż ostatnio liczbie). (mm)

MIEDŹ LEGNICA — HUTNIK 30-29 (14-11) i 27-27 (11-11)

HUTNIK: **Koźmider**, **Baran** — **Nowakowski** 13 i 1, **Pyś** 4 i 10, **Walka** 5 i 5, **Król** 3 i 2, **Obrusik** 1 i 2, **Pater** 0 i 2, **Prószyński** 0 i —, **Poznański** — i 0, **Mularczyk** 0 i 3, **Ćwik** 3 i —, **Szeląg** — i 2.

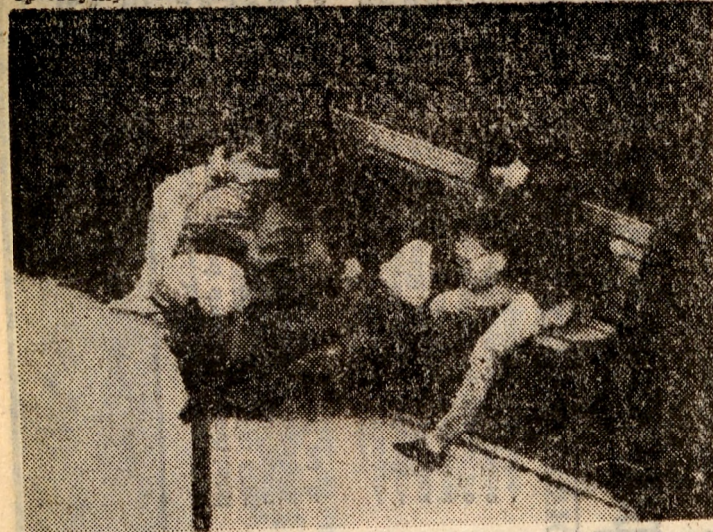


— **TYGODNIK DLA WSZYSTKICH. ZESPÓŁ**: **Stanisław Handzlik** (redaktor naczelny), **Henryka Rosiek** (zast. redaktora naczelnego), **Maciej Malinowski** (sekretarz redakcji), **Janina Dziuro** (kierownik działu publicystyki), **Marek Dębicki**, **Włodzimierz Dulemba**, **Stanisław Gawliński** (fotoreporter), **Violetta Kaluźny**, **Jacek Krag**, **Krzyszyna Lenowska**, **Zdzisław Pietruszka** (redaktor techniczny), **Sławomir Pietrzyk**, **TELEFONY REDAKCJI**: 44-28-99 i 44-64-58; wewnętrzne przez centralę hut (44-46-66, 44-95-00, 44-98-66); 48-11, 62-97, 44-88, 47-69, 51-34, **ADRES REDAKCJI**: 30-969

Kraków, Huta im. T. Sendzimira, Centrum Administracyjne, bud. S, kl. B, I piętro, pokoje: 108, 109 i 113. **WYDAWCA**: Huta im. T. Sendzimira, 30-969
Kraków. **DRUK**: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3.

Klub Miłośników Ławek zarejestrowany

Z ogromną przyjemnością szanownym Czytelnikom, że śpieszymy donieść naszym właśnie zarejestrowano w



Fot.: STANISŁAW GAWLIŃSKI

Klub Miłośników Ławek, mając pełne ręce roboty, propagując swoje ideały. W pierwszej kolejności postanowili przekonać nowohucską społeczność o wyższości odpoczynku na świeżym powietrzu nad zbijaniem bąków w domu. Na zdjęciu można zobaczyć prezesa klubu i jego zastępców podczas próby bicia rekordu dzielnic w długości intensywnego odpoczynku z wcześniejszym wykorzystaniem płynów regenerujących. Badania członków Klubu Miłośników Ławek dowodzą, że propagowana przez nich forma wypoczynku daje wiele radości również przechodniom, co byłoby niemożliwe w przypadku treningu w pomieszczeniach zamkniętych. Członkowie Klubu zwrócili się po rejestracji do władz Nowej Huty o zwiększenie liczby ławek. Z dnia na dzień przybierała przecież nowych aktywistów, którzy zmuszeni są do treningu w ciężkich warunkach, co zresztą ilustruje nasza fotka.

Cech stolarzy wysłał do Paryża najzdolniejszego czeladnika, żeby przyrządził francuskiemu meblarstwu. Po powrocie czeladnik składa sprawozdanie ze swej podróży, ale słuchacze ciekawi są rzeczy pikantniejszych.

— No a jak tam te sławne paryżanki — pyta któryś.

— Wyobraźcie sobie, jaką dziwną miałem przygodę. Siedzę kiedyś przed wieczorem w parku na ławce, wtedy przysiadła się śliczna dziewczyna i zaczyna do mnie mówić. Nie rozumiałem, a dziewczyna była naprawdę piękna, więc wziąłem patyk i narysowałem na drzewie butelkę i dwa kieliszki. Kiwnęła głową i poszliśmy na kolację. Potem ona wzięła serwetkę i narysowała łóżko. No i pomyślcie, skąd ona mogła wiedzieć, że ja jestem stolarzem?

Panny i miliony w Nowym Jorku Peggy Smith chce kupić pantofle. „Ale na zupełnie płaskim obcasie” — wyjaśnia ekspedientce. Ta, chcąc się zorientować, czy ma podać klientce pantofle sportowe czy raczej wizytowe, pyta: „Ale do czego zamierza je nani nosić?”

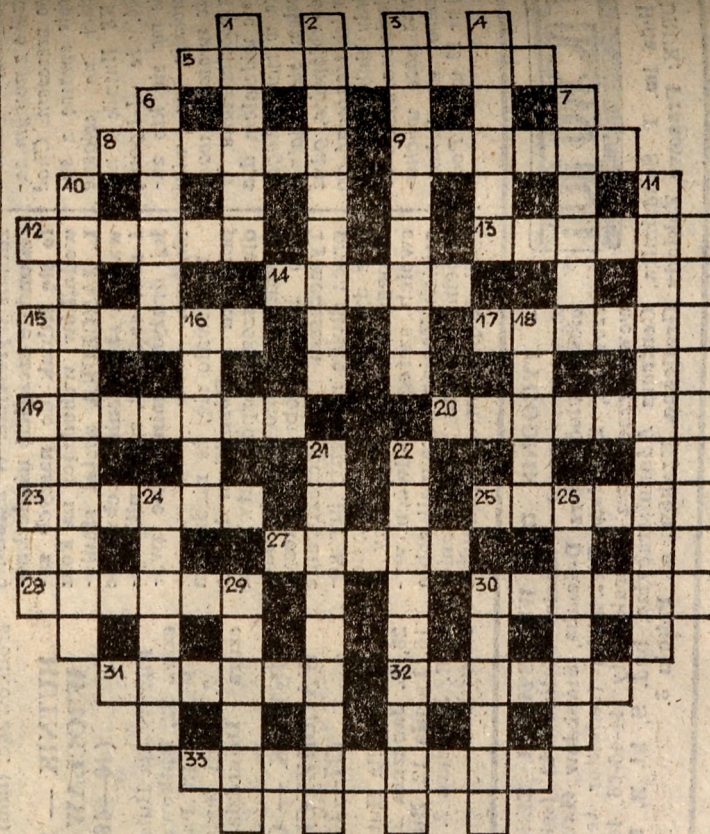
Peggy Smith szczerze: „Do niskiego, grubego milionera!”

DEKLARACJA

„Dzięki nieodwracalnym rewolucyjnym rozstrzygnięciom ustrojowym Polska weszła na drogę postępu. Powstało suwerenne, ludowe państwo. Naród odbudował zniszczony kraj. Nacjonalizacja głównych dziedzin gospodarki zniosła więzy krępujące rozwój sił wytwórczych. Zbudowane zostały społeczno-polityczne i materialne podstawy socjalistycznego bytu Polski.

Głębokie zmiany nastąpiły w strukturze społecznej. Przewycięzione zostały główne antagonizmy klasowe. Klasa robotnicza zdobyła dominującą pozycję w społeczeństwie. Umocniono i rozszerzono podstawy sojuszu robotniczo-chłopskiego. Powstała nowa inteligencja, w większości o ludowym rodowodzie. (...)”

„O CO WALCZYMY, DOKĄD ZMIERZAMY” Deklaracja Krajowej Konferencji Delegatów PZPR, 1984 r.



POZIOMO: 3. waluta, 8. największa wyspa Japonii, 9. cenny zielony kamień znajdujący się na Dolnym Śląsku, 12. znana aktorka („Czterdziestolatek”), 13. uszkodzenie maszyny, 14. nasza „piątka”, 15. bywa z ograniczoną odpowiedzialnością, 17. szpony, 19. układ międzypaństwowy, 20. dostojnicy, rajcy, 23. odruch, reakcja na bodziec, 25. prymitywna 1000, 27. męczy we śnie, 28. rzeka w ZSRR, nad nią Irkutsk, 30. historyczne miasto przy wschodniej granicy kraju, 31. reguła postępowania, 32. imię np. Stalińskiej, 33. złośliwe niszczenie.

PIONOWO: 1. jest na plaży i na pustyni, 2. zapal, zachwyt, 3. zapadnięcie, osunięcie się ziemi nad kopalnią, 4. szeroka łopata, 6. duży garnek, 7. robi uprząż, 10. rodzaj usposobienia, szybka reakcja, 11. dodatnia cecha charakteru, 16. leśarski ubiór, 18. twórca, 21. słynny malarz holenderski... van Rijn, 22. mielona kiełbasa, 24. krach, plaża, 26. działo, 29. won, 30. epidemia.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 11 bm.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

POZIOMO: 5. Czarnobyl, 8. Londyn, 9. nutria, 12. Brudno, 13. pleban, 14. Stany, 15. celnik, 17. slalom, 19. Kłodawa, 20. gabinet, 23. odgłos, 25. Janusz, 27. tramp, 28. siewka, 30. Genewa, 31. biskup, 32. ironia, 33. preludium.

PIONOWO: 1. szydło, 2. gronostaj, 3. podnośnik, 4. występ, 6. Jordan, 7. litera, 10. przekładnia, 11. nabożeństwo, 16. imago, 18. Libia, 21.

Allais Termopile, 22. lemoniada, 24. lawnik, 26. Nankin, 29. Ankara, 30. globus.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 38. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Ewelina Atlas, 31-625 Kraków os. Piastów 55/3, Stefan Pańczyk 31-101 Kraków Plac na Groblach 15/1 Krzysztof Gawrych, 31-845 Kraków os. Dąbrowszczaków 11/29.

UWAGA. Nagrody wysyłamy pocztą.

„ALIBI DZIECKA”

— Mamusi — powiedział mały Serge łudząc się — dzisiaj w nocy przyszedł jakiś pan i zrobił slusiu na moje łóżko.

Mamusia małego Serge'a uśmiechnęła się pobłażliwie.

— To niedobrze — rzekła po prostu — nie rób tego więcej.

Opowiedziała mężowi i oboje uśmiechali się serdecznie. Lecz gdy następnego ranka historia się powtórzyła, zaczęli się niepokoić. Mały Serge miał osiem i pół roku. Od dawna już mu się to nie zdarzało.

— Jutro, jeśli się to powtórzy, zaprowadzimy go do lekarza.

Musieli go zaprowadzić. Lekarz zbadał dziecko, wypytał je zrecznie, po czym zawyrokował:

— Musiał mu ktoś zrobić przykrość i chłopiec podświadomie mści się w ten sposób.

W rezultacie rodzice małego Serge'a popadli w taki kompleks winy, że nie śmieli niczego odmówić dziecku, które mimo tych wyjątkowych warunków moczyło łóżko każdej nocy.

Dziecko powtarzało z uporem: — W nocy przyszedł jakiś pan i zrobił slusiu na moje łóżko.

Rodzice już się nie uśmiechali. Trzeba było działać. Tatus i mamusia schowali się za szafą, by czuwać nad snem jedynaka. O trzeciej nad ranem jakiś kształt zjawił się przy łóżeczku. Wkrótce rozległ się odgłos wodotrysku. Potem dźwięk ucichł i postać oddaliła się z wolna, jakby z żalem. Był to osobnik wysokiego wzrostu. Na ułamek sekundy promień księżyca oświetlił mu twarz, w następnej chwili człowiek zniknął.

— Poznałeś go? — spytała mama.

— Tak — odrzekł tata zduszonym głosem. — To on. Mój kierownik działu.

— Wiesz co powinieneś teraz zrobić? On też ma małego chłopca. To dwa kroki stąd.

Biedak kręcił się i wiercił.

— Nie chce mi się kochanie, przysięgam ci, że chętnie bym poszedł, ale mi się nie chce.

— Zdaje się, że w kuchni jest jeszcze trochę piwa. Chodź, wypijesz szklaneczkę. To ci doda odwagi.

(ROLAND TOPOR)

Śkta sprawy...

Świadomość, że inni są lepiej sytuowani od nas, że nie mają kłopotów finansowych pod koniec miesiąca, nie jest na pewno rzeczą przyjemną. Gdy do tego dochodzi kłujące w oczy nowobogactwo, dla tych wrażliwych na finansowym punkcie, wyjścia są dwa. Albo rozpamiętywanie swych ekonomicznych kompleksów, albo na przekór wszystkim udowodnienie, że każdy w tym kraju może być lokalnym Rockefellerem.

21-letni Marian W. owych wątpliwości po powrocie z

Zapach dużych pieniędzy

wojska miał sporo. Nawarstwiły się one szczególnie gdy ów młodziak, z zawodu mechanizator rolnictwa nie darząc specjalną atencją parku maszynowego w rodzinnej wsi i nowych metod gospodarowania, zdecydował się stanąć jak człowiek z ulicy pod jednym z krakowskich kantorów wymiany. Praca, po pierwszych przejściowych problemach ze starymi członkami tej ulicznej finansjery, okazała się zajęciem dość intratnym, tym bardziej że pan Marian znalazł stałego klienta na co tygodniowy odbiór przeróżnych walorów finansowych. Ow obywatel, w cywilu „badylarz” spod Krakowa, 53-letni Józef Z., miał wszystko, o czym marzył jego nadworny cinkciarz: wille, saunę, dwa piękne samochody, basen w budowie oraz udane życie rodzinne. Gdyby córka pana Józefa, notabene bardzo ciężko pracująca w foliowych tunelach, była odrobinę starsza, Marian W. mógłby przynajmniej pomarzyć o poważniejszym związaniu się z ponętną piętnastolatką. Ponieważ jednak ta

perspektywa wydała mu się po przemysleniu zbyt odległa, młodzieniec naczynał się książek kryminalnych postanowił działać.

Gdy Józef Z. otrzymał pierwszy nieporadnie sklejoną anonim, wrzucił go do kosza. Zazdrośnych sąsiadów nigdy nie brakowało. Gdy jednak owe listy zaczęły przychodzić z większą częstotliwością i co gorsza w razie nieuwagi porwaniem córki Moniki, właściciel gerberowego gospodarstwa poważnie się zaniepokoił. Po pewnym jednak czasie anonimowy przestał przychodzić. Kolejnym krokiem nieznanego korespondenta było już działanie bardziej namacalne, czyli włamanie do stojącego przed domem volva oraz kradzież radioodtwarzacza i futrzaków. O tych wydarzeniach Józef Z. powiadomił policję. Kiedy tego samego dnia wieczorem, zamykając zabudowania gospodarskie, zo-

stał uderzony czymś w tył głowy, osuwając się na ziemię dostrzegł jedynie skrawek buta napastnika. Doszedłszy do siebie, stwierdził brak portfela, 3 milionów zł oraz 700 dolarów kupionych tegoż dnia od Mariana W. Ow fragment obuwia sportowego dziwnie z czymś kojarzył się napadniętemu. Jak się potem okazało, całkiem słusznie, bo dość oryginalne buty amerykańskiej firmy „Converse” zwykł nosić nie kto inny, lecz... jego dostawca walut.

Zatrzymany cinkciarz nie robił dobrej miny do złej gry od razu przyznał się do wszystkich czynów, twierdząc, że skusił go zapach dużych pieniędzy. Sąd dziwnie niewrażliwy na zapachy nie uznał tego tłumaczenia za okoliczność łagodzącą i oskarżył Mariana W. o tzw. groźbę karalną, włamanie do samochodu i rozbój, skazując go na 4,5 roku pozbawienia wolności.

(MARK)